

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **3 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorażczyzna 7, w biurze dzienników S. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7, w trafikach i biurach kioskowych. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141,690

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.



PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy	60 Mk.
we Lwowie z dostawą	65 Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	68 Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	80 Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki” dodatek miesięczny otrzymają tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej” za połowę rocznej prenumeraty t. j. 60 Mk.

„Przewodnik” osobną prenumerowany kosztuje 120 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcji „Przewodnika” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 1. 81, I piętro (nad mezaninem).

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował ukończonego słuchacza praw Kazimierza Romana Adolfa 3-im. Zechentera, aplikantem w Bochni.

Izba Kontroli Państwa we Lwowie powołana do życia rozporządzeniem prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa z dnia 17 stycznia 1920 (Monitor Polski Nr. 31 z r. 1920) rozpoczęła swą działalność w dniu 15 grudnia 1920.

Rozkaz gen. Sosnkowskiego.

Biuro prasowe M. S. W. ogłasza rozkaz Ministra S. W. Sosnkowskiego: Ponieważ coraz częściej powtarzają się wypadki, że pojedyncze osoby wojskowe, względnie całe oddziały lub grupy wojskowe samowolnie i przemocą wysadzają i wyrzucają z wagonów kolejowych pasażerów cywilnych, zajmując w ten sposób ich miejsca, jestem zmuszony wydać rozkaz niniejszy, który położy kres nadużyciom tego rodzaju. Zabraniam tedy wszystkim podróżującym osobom wojskowym zajmowania przemocą miejsc w przedziałach wagonów przeznaczonych i zajętych przez osoby cywilne. Zabraniam również rezerwowania dla osób wojskowych przedziałów i wagonów przeznaczonych dla podróżnych cywilnych z wyjątkiem wypadków, w których rezerwowanie skutecznie składy wojskowe transportowe w porozumieniu i za zgodą właścicieli wagonów. Osoby wojskowe, jadące pojedyn-

czo, mają zajmować miejsca wyłącznie w wagonach lub przedziałach przeznaczonych z góry dla wojska. W razie braku miejsca mogą pojedynczo jadące osoby wojskowe zajmować wolne miejsca w wagonach przeznaczonych dla cywilnych. W żadnym jednak razie nie wolno tych miejsc zdobywać przemocą, wysadzać, względnie wyrzucać cywilnych pasażerów. Oddziały zaś i grupy wojskowe mogą być jedynie transportowane za pośrednictwem ogłoszeniem w dowództwie dworca lub oddziale kierownictwa transportów wojskowych. Wszyscy, bez względu na szereg, którzy wykroczą przeciw niniejszemu rozporządzeniu, winni być oddani pod sąd wojskowy.

Sejm walny.

197-me posiedzenie.

Interpelacje wnieśli między innymi p. Seid w sprawie karygodnych praktyk, stosowanych przy mianowaniu oficerów i wojskowego personelu urzędniczego, dalej p. Wróblewski w sprawie kanałów wodnych Bałtyk-Morze Oszarnie, wreszcie p. Dąbal w sprawie nieprzedstawienia ustawy o ustawodawstwie lasowym.

Przystąpiono do dalszej rozprawy nad projektem rządowym w przedmiocie zmiany przepisów

o ochronie lokatorów.

P. Gumowski oświadcza, że stronięctwo jego głosować będzie za propozycją podwyższenia komornego o 100 proc.

P. Perł dowodzi, że ustawa przewyższa się jedynie do wzmożenia drożyzny. Mowca zwalcza ideę wolnego handlu, zwalcząc lokalkami i oświadcza, że następstwem ustawy będą komitety domowe, których zadaniem będzie obrona interesów lokatorów każdego domu na wzór Związków zawodowych. Według

mowcy żadna kategoria lokatorów nie powinna być wyłączona od ochrony. W dzisiejszych warunkach wszelka podwyżka prowadzi do przeka, który przędziej czy później obciążą lokatorów.

P. Fichna podnosi, że jedną z wad ustawy jest to, że nie daje rękojmi, iż lokator, usunięty z jednego mieszkania, otrzyma mieszkanie inne. Z drugiej strony ustawa nie daje żadnego wynagrodzenia za kapitał włożony w nieruchomości. Ochrona musi się rozciągać także na lokale handlowe i przemysłowe, na lokale Związków zawodowych i kooperatyw. Zgadza się na podwyższenie dotychczasowego komornego mowca odrzuca art. 5 nakładający na lokatorów inne ciężary. Co się tyczy sublokatorów, należałoby ich pouczyć o sankcji karnej i sposobach ochrony przed wyzyskiem, jakie im bądź co bądź daje art. 6. Mowca wykazuje, że sprawa ta nie wiąże się z kwestją ośbudowy miast, albowiem podwyżki osiągnięte przez kamieniczników nigdy nie wzmagały przemysłu budowlanego. Mowca w końcu wnoszą odesłanie ustawy do komisji prawniczej dla powtórnego rozpatrzenia.

P. Każyński: W imieniu swego klubu wyraża przekonanie, że należy utrzymać rygor ustawy, a przyjęcie zasadniczo podwyżkę 100 proc., sprzeciwia się zaś wyjęciu z pod ochrony lokatorów handlowych i przemysłowych. Wyrażając się przeciw obciążeniu lokatorów świadczeniami na rzecz domu, mowca zgłasza prośbę, aby ochrona mieszkań dotyczyła także lokali zajętych przez urzędy, szkoły, persjonaty, pokoje umieszczone, zakłady przemysłowe i handlowe oraz lokale dla stowarzyszeń kulturalnych, zawodowych, politycznych i instytucji dobroczynnych, oraz aby podwyżka na lokale tej kategorii nie przekroczyła 200 proc.

P. Suligowski uważa, że wywody p. Perla o wolnym handlu nie dadzą się zastosować do tej ustawy, a twierdzenie, jakoby to była ustawa o ochronie kamieniczników, jest niesłuszne. Ochrona lokatorów nie

siona jest, a projekt proponuje tylko podwyżkę oraz przesłanie na lokatorów pewnych ciężarów. Miasta polskie finansowo stoją źle, a głównym źródłem ich dochodów są dochody pochodzące z nieruchomości miejskich. Dział dochodów te są niskie i nie znaczące. Zdaniem mowcy krytyka przedłożonego projektu była nieusprawiedliwiona, gdyż projekt ten jest minimum tego, co na rzecz słuszności uczynić można.

P. Herz poddawszy ostrej krytyce przedłożoną ustawę, w jasnych przykładach ilustruje opłakane stosunki b. dzisiejszej praktyki, przedstawiając szereg zadań stwarzających lokatorów. W końcu wypowiedział się za wniesieniem, by cały projekt odesłać do komisji w tym celu, aby w niej wyszedł rzeczywisty projekt ochrony lokatorów.

P. Hartglas zarzuca ustawie, że jest tylko środkiem paljatywnym i zbija twierdzenie, jakoby ochrona lokatorów tamowała ruch budowlany, gdyż nowe domy wyjęte są z pod działania tej ustawy. Ustawa, zdaniem mowcy powinna uwzględniać dwa czynniki: określenie maksimum komornego i uniemożliwienie dowolnej eksmisji lokatora z mieszkania. Przedłożony projekt uczynił w tej zasadzie wyłom, i dlatego nie może być przyjęty. Zwłaszcza zwalcza mowca artykuł mówiący o depozycie za wodę, światło i t. d., twierdząc, iż artykuł ten daje kamienicznikom pretekst do dyktowania wygórowanych cen lokatorom za te świadczenia. Drobny przemysł może nie wytrzymać lichwy mieszkaniowej i paść pod jej ciężarem.

P. Matakiewicz jest za ochroną lokatorów, zwalcza jednak te artykuły, które mogą powodować tysiące nieporozumień między kamienicznikami a lokatorami i przyczynić się do rozłamów i sądów. Należy również obciążyć ochroną lokale przemysłowe i handlowe.

Dalszą rozprawę odroczono. Po sprawozdaniu p. Głabińskiego, przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ope-

Aurelia Wyleżyńska.

41)

U złotych wrót.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

XXXIII.

Gdy Janka zbudziła się, pokój był zalany światłem. Wybiegła na balkon. Przed nią, w mgłę poranną, jak w miękką, białą szatę, spowity, leżał park. Powietrze było świeże, czyste, pełne ptasich pogwarów, wemi przed chwilą zbudzonych kwiatów. Przymielała sobie spotkanie z Zygmuntem na targu kwiatowym.

Z figlarzym uśmiechem włożyła lekką batystową suknię w kwiaty. Zeszła cicho ze schodów. Stała na palcach przez długi szereg pastych pokoi.

Oto już terasa. — Zdawało się jej, że jest ptakiem, który z klatki wylata. Tak pięknie, tak pięknie, że cierpienie wszelkie rozpłynęło się w promieniach słońca, rozleje w kępach rosy, rozplynie w przyciosy powietrza. Wzrosła była na jakimś wzgórkun. pod obywatelką seną amerykańską, która gwałtem i gwałtem zarazem rozpinała nad ich głowami swój wielki namiot. Zygmunt nie raz mówił, że stamtąd patrzy na swe „królestwo“.

Trzeba poszukać sosnę. Oto jest. Rzeczywiście widek szeroki rosnął się przed oczyma. Gazony, na które niedbale rzucano kwiatniki, spadały wolno ku sadzawce. Mgła rozwiewała się, nikła jeszcze

tylko gdzieś w gęstwinach tały się srebrne smugi, przjryste, powiewne.

Po chwili ujrzała, że aleja od domu, szedł szybki Zygmunt. W stroju do kony jazdy, miał jakąś rycerskość w ruchach i całej postaci.

— Jest moje kochanie — całował jej rękę. Tak pragnęłam byśmy się tu spotkali, odciwili wspomnienia. Widzisz, tu też wzywa do two usługi, moja mała czeredzielko, wszystkie to kobierce pod stoły ci biegają, pod drobne, kochane stopy. Jak dobrze, że tu jesteś, nie chciałam cię prosić byś przysła, w nadzieji, że sama... Biedactwo maleńkie nie wyspana?

— Będzie brzydko wyglądać?

— Oto się baje.

Zamilkła. Czuli oboje, że leżą między nimi jakieś słowa nie wypowiedziane, jakieś tajemnicze zasłony tycia nie odłożone.

— Osego chce ta kobieta? zaczęła Janka Janka wahajaco.

— Tego ja nie wiem. Janus. Ty może masz żal do maie, że ona tu była. Sama mi powiedziała, że przyjdzie.

— Sigil! ona ma do ciebie jakieś prawa.

— Żadnych. Prawa miłości są silne, ale tylko póki z obu stron jest uczucie. Po tem raz na zawsze niknie. Ona do mnie żadnych praw mieć nie może.

— Ale miała!

— Może masz też żal o to, że ci o niej nie mówił. Przecież ja w ogóle nie lubię mówić ci o innych kobietach. Bo, widzisz, że musi też stać się ten sam cud co z tobą. Przyszłość moja znikła, roztopiła się. A zresztą — zawołał — czy to była miłość. Gdybyś wiedziała! Tyle razy kaprys, lub szel...

— Tyś stworzony by kochać i być kochanym.

— Gdybyś ty wiedziała, jak ja nieraz sam nie miałem szacunku do swych uczuć, jak ja w nich mało dawalem.

— A mnie? saytała, by usłyszeć odpowiedź tyle razy już słyszana. Lubież, bawiać się jego słowami, jak dziecko najbarziej lubi znana siebie dobra zatawkę.

— Tobie doje wszystkie co mogę dać kochanej kobiecie: przyjaźń, tkiwość, najmętność.

— Wiem, wiem. Wszystko co miłość dać może, mój Sigi, mój!

— Tyś mnie przywiązała do siebie tem co mi się dotąd najbarziej podobał wydzawa w kobiecie...

Zenowiza mu z ust miło, słodkie słowa z podstępą chytrnością prowadziła dalej badania.

— I tybyś mię nigdy nie zdradził?

— O mnie zdradzić? śmiał się szczerze. Nie, maleń-twe moje, Ciłobiebym nigdy nie zdradził. Widzisz zdradza się tego, kto na nie, lub zbyt mało daje. Uczucie dają do pełni... Co ja mówię, po co ci te mówię. Dość ci wiedzieć, że ty mi przociesz wszystko dajesz. Wierzysz?

— O tak. Gdyby nawet usta twe kłamały — one umieją mówić p zabiogte słowa — to oczy te moje ukochane, kłamać nigdy nie potrafią.

Zamyliła się.

— A jednak te dziwne kobiety. Może bardzo niezszęśliwa. Oć temu winna, że się kocha jeszcze.

— Widzisz — na ustach drżał mu uśmiech drwiący — kobieta kochająca nigdy nie jest niczemu winna ale niekochana jest zawsze przyczyną wszystkiego złego. Zaspęła

wzrosła oczy swojej Janki. Kończył pół serje, a na pół fartem.

— Tak. W niej musi być wiele goryczu. Zresztą może masz rację, mówią, że my umiemy całe życie każde słowo, każdą chwilę, ale możemy też przepoić je taką goryczą, na jaką wyhyście się nigdy nie zdobyli.

Spojrzała uważnie na Zygmunta.

— Tak. Wczoraj było w tobie tyle okrucieństwa i nawet dziś, gdy przed chwilą mówiła...

Zygmunt ręką powiódł po osło jakby odganiał przykre myśli.

— Powiem ci jedno, Janko. Tamte kobiety były dla maie nieraz obciążą, gdy ty jesteś wiołem, który otacza ma swęje. Nie mówmy o przeszłości, po co wywoływał jej cienie — ówiała tam tak maie... Patrz, jaki cudny dzień wtoje przed nami. Podniósł na nią oczy, które teraz w ranej porze były jak jasne szafiry. Miały wyraz oczu dziecka.

— A kiedy ty, Janus moja, zechcesz być tego królestwa władczynią i pania?

Wiatr, który dotąd gonił po parku, budząc z uspiem a wierzchołki drzew podbił teraz ku nim szarpnął szaleem Janki i głowę jej natknął bladym słowym obłokiem.

— Prima vera! Słuchaj moja!

A ona uradowana, że odgadł jej myśli, podeszła ku niemu głowę i zaczęła opowiadać o swych kłopotach. Te warszawskie krawcowe wcale się na Botticellim nie znaję...

XXXIV.

Słońce zmęczone długą podróżą, ocięzale i sennie, spieszyło by się ukryć w otchłani mglistego pyłu, który legł na szach-

borse należytosci ekwiwalentowej z b. dzielnic austriackiej za r. 1921

P. Bardel odjiera szaruty natury osobistej skierowane przeciwko niemu w je dnej z interpeacyj.

Nast. pnc posiedzenie dnia, w piątek, o godz. 11 przedpołudniem.

Przed glosowaniem uchwalono jako punkt pierwszy porzadku dzienego dyskusji nad ustawa o nadaniu ziemi rolnikom, po czym nastapi dalsza dyskusja w sprawie mieszkaniowej oraz caly szereg ustaw, miedzy innymi dotyczacych Gornego Slaska.

Z komisji sejmowych.

Komisja skarbowo-budzetowa i inwalidzka na wspolnym zebraniu przyjala rezolucje, zaproponowana przez przewodniczacego, wzywajaca Rzad, aby dochodzenia o stwierdzenie stanu majatkowego inwalidow nie przewlekaly wyplaty renty inwalidzkiej.

Komisja odbudowy Kraju obradowala nad rozporzadzeniem Ministra robót publ. z 15 grudnia i uchwalila, ze Minister robót publ. ma przedstawic Sejmowi nowelę do ustawy z 2 marca b. r. o techniczną odbudowę wsi, miast i miasteczek, bo dopiero na podstawie ustawy mozna wydatkować takie rozporzadzenie.

Komisja regulaminowa poruczyła p. Latorłowskiemu opracowanie nowego regulaminu i przedlozenie go z posaztkiem stycznia przyszłego roku.

W dyskusji ustalono, ze wnioski o wydawanie poslow nalezy zaklatwic od wypadku do wypadku w miare tego, czy obelga jest tego rodzaju, ze uzasadnia koniecznosc wydania. Komisja odmowila wydania poslow Herza, Jahnkego, Frizkego, Kowalczyka i Bgonia a zgodzila sie na wnioski Ministerstwa aprowizacji o wdrozenie postepowania administracyjno-karnego przeciw poslowi Jurkiewiczowi.

Podanie Ludwika Otto w przedmiocie uchwalonego wydania Okonia postanowila pozostawic bez rozpatrzenia. Komisja zatwierdzila uchwale z 23 kwietnia b. r. tyzajaca wydanie p. Dobrowolskiego i postanowila wedle referatu p. Libermanna nie uwzglednic wniosku o wydanie.

Komisja komunikacyjna poruczyła osobnej podkomisji wyjednanie u Rzadu aby przedlozyl do stycznia roku przyszłego, zamkniete 15 grudnia br. termin dla kreacji Urzadu zbowstego dla kooperatyw kolejowych. Przyjeto do wiadomosci zawiadomienie Ministra kolei, ze fotografie do legitymacji kolejowej da dzieci szkolnych maja byc wydawane do 1 lutego 1921 przez zarzady szkolne.

Komisja rolna wybrala podkomisje, do ktorej weszli Bednarzyk, Beber, Kunicki i Londzin, celem przedstawienia komisji projektu ustawy w przedmiocie uregulowania serwisow lezajacych na Slasku Gornym. Uchwalono wezwac Rzad, aby przed-

stawil projekt ustawy o moilnych ulgach dla nshywców przy wykonywaniu reformy rolnej na G. Slasku, a nadto, aby rozpozec parcelacje w powiatach przyleglych do G. Slaska. Sprawe rekwiwycji odroczone do nastepnego posiedzenia.

Komisja prawnicza przyjala rzadowy projekt ustawy, wprowadzajacej zmianę procedury karnej co do kompetencji sadów przysieglych b. Dzielnic austriackiej.

Nastepnie p. Zygmunt Seyda zdawal sprawe z rozporzadzenia Rady O. P. z 17 wrzesnia 1920 r. w przedmiocie skarg za obrze Naczelnika Panstwa. W sprawozdaniu p. Seyda podniel, ze rozporzadzenie to zostalo wydane przez R. O. P., powolana de dcydowania we wszystkich sprawach, zwiazanych z prowadzeniem i zakonczaniem wojny, oraz zawarciem pokoju. Jesliby nawet przypuscic, ze pomyslane zakonczenie wojny wymagaloby koniecznosc takiego rozporzadzenia, grotacego szczegolnie surowymi karami za obrze cxi Naczelnika Panstwa, zapewne z tytułu jego drugiego urzadu Naczelnego Dowódcy sil zbrojnych Rzpłtej, nie wchodzjac kupelnie w rozważanie podstaw dla wydania takiego rozporzadzenia przez R. O. P., ani w krytykę merytoryczną samego tekstu rozporzadzenia, komisja prawnicza uznala, ze takie rozporzadzenie obecnie sadnego usasadnienia wcale by nie mialo, a z punktu widzenia konstytucyjnego demokratycznej Rzpłtej jest niedopuszczalne.

Webec tego Wyseki Sejm raczy uchwalic:

Sejm w myśl ust. 2 art. 4 ustawy z dnia 1 lipca 1920 o utworzeniu R. O. P. odmawia zatwierdzenia ustawodawczego rozporzadzenia R. O. P.

Komisja wnioskow ten jednomyslnie przyjala i referentem wybrala pos. Tarnawskiego.

Sekcja rolna Komisji demobilizacyjnej przyjala zasade, ze material tywy i martwy ulgajacy demobilizacji, mus byc odzany odpowiednim Ministerstwem. Komie ma byc wydany delegatom Ministerstwa rolnictwa, a co sie tyczy narzadz rolniczych, to komisja demobilizacyjna orzeknie co do sposobu ich uzycia.

Komisja ochrony pracy i skarbowo budzetowa rozpatrywala na wspolnym posiedzeniu podwyszenie rent inwalidow pracy b. dzelnicy pruskiej. Wybrano podcomitet celem ustalenia wniosku co do dodatku drozyskainego od 1 stycznia 1921.

Konwent seniorow rozpatrywaj sprawe podwyszenia dyjet poselskich Ustawiono komisje w sklad ktorej weszli poslowie: Onadsyński, Gdyk, Glapinski, Moraczewski i Osiecki, ktora ma sie zajac rewizja norm wynagrodzen poselskich. Termin wznowienia sesji sejmowych po ferjach ustalono na dzien 18 stycznia 1921. Marszalek Sejmu moze zwolac Sejm wczesniej w razie potrzeby po porozumieniu sie z konwentem seniorow ewentualnie z wicemarszalkami.

Nasze sprawy.

* Dnia 14 b. m Naczelnik Panstwa udziлил audjencji lotowskiemu poslowi w Warszawie p. Kominszowi. Audjencia trwala przez pol godziny. Wczoraj p. Kominsz odjechal w sprawach slubowych do Rygi.

* Do Warszawy wkrótce ma przybyc w linii demokracji gen. Sikorski, ktory ma objac urzad podsekretarza stanu w M. S. W. W zwiastku z tem ma nastapić reorganizacja tego Ministerstwa i sztabu generalnego.

* W srode do polna wieczorem obradowala w lokalu klubu sejmowego P. P. S. Rada naczelnia tego stromietwa, przyzem wywiazala sie dyskusja nad stosunkiem do Rzadu Po wyserpujacej dyskusji pawieto uchwalily, ktore uznans za scisle poufae.

* Jak donosza z Gdanska, statki wiozace z Ameryki mąkę i tyto zakupione przez Ministerstwo aprowizacji przybada niebawem.

* W zwiastku z zaprowadzeniem reformy relasj Ministerstwo rolnictwa za posrednictwem Ministerstwa bylej dzelnicy pruskiej zalezalo zebrania dat i przedstawienia wnioskow co do majorstow w Wielkopolsce.

* Dnia 29 i 30 odbędzie sie w Warszawie Zjazd nauczycieli szkól państwowych okregu warszawskiego w Towarzystwie nauczycieli szkól srednich i wyzszych, ze wspoldziadem delegatow okregow malopolskiego i wielkopolskiego.

* Z inicjatywy tony szwedzkiego attaché p. Allan Veyer i p. baronowej Löwen zebrane sumę 850 000 Mk. na akcje ratunkowa dla dzieci polskich. Pionizkie te obecnie nadeszly do Warszawy i beda wroczone rosmatym dobroczynnym instytucjom polskim.



**BEZ
Gornego Slaska
POLSKA
nie bedzie potezna
i szczesliwa.**

Skladajcie ofiary na plobiscyt.



Kto otrzyma ziemię pod miastami?

(Przed wprowadzeniem reformy rolnej w zycie).

Oto jedno z najciekawszych zagadnien dla ludnosci miejskiej, ktora przesazona wzroskajaca sie drozysza, brakiem plodow rolnych i ogrodowych, oraz nissamismnoscia wielu handlarzy, z trwoga spoglada w przy-

szlosc, a szukajac ratunku, zapytuje, czy uchwalona reforma rolna nie stanie sie zbawionna ustawa, kladaca kres wszystkim niesprawiedliwosciom, nieporzadkom, naduzyciom i bratom?

Jak wiadomo, piaty paragraf uchwalonej reformy rolnej przewiduje zakladanie ogrodow robotniczych, dzielnic ogrodowych i miast-ogrodow w ośrodkach fabrycznych i przy wielkich miastach dla proletariatu pracujacego fizycznie i umyslowo.

Niebawem po uchwaleniu reformy rolnej rotai ludzie z najrozmaitszych zawodow zaczęli poruszac w prasie sprawe rozdialu ziemi pod miastami a zarzady gminno tadzaja, zebymy na cele rozszerzenia dzielnic ogrodowych zayewnione na kilkanaście kilometrow od miasta caly kapas ziemi przeznaczony do rozdialu. Obec parcelacja dalszych folwarkow pomiedzy ludnosci wiejska juz szybke postepuje nie wiadomo nam, w jakim kierunku rozwiazala sie ta dobroczynna dzialalnosc Urzadz Ziemskich, majacych wprowadzic w zycie reforme rolna takie w pobliżu miast przez pedzial ziemi pomiedzy proletariatu miejski.

Przeprowadzenie tak waznych uchwal, przygotowan, obliczen i prawnego rozwielenia a zarzem uregulowania tej drabizgowej parcelacji pod miastami, wymaga barzks wiele czasu, pracy i dokladnosci. Nie da sie to przeprowadzic prędko, ani pospiech nie jest wskazany.

A jednak bez wzaptania miastom grozi glód i wziknosc dopominajacych sie o wlasny kawaleczek ziemi chce jak najprędzej zabrac sie do pracy, zebymy uniezaloznili sie od dostawców ze wsi, zebymy wyzyskac nadmiar sil fizycznych tkwiazacych wóród mieszkanców miast, prowadzacych bezczynne lub siekace zycie i jak najprędzej dojcc do wymarsznej dzialki ziemi, na ktorej z czasem ustawia sobie dom.

Tej sily maja powazne grodzkie Urzady Ziemskie, ktore zajmaja sie przeprowadzeniem tych dobroczynnych uchwal. Maja niewatpliwie rozwazyć, kto otrzyma dzialke ziemi przy parcelacji pedmiejskiej, obliczaja kases ziemi posiadanej na ten cel, zastanawiaja sie, ktore obszary przeznaczyc na male ogrody a nastepnie przystapija do tej niecierpliwie we wszystkich wielkich miastach czekiwanej parcelacji.

So te sprawy tak wazne, poruszaja tyle pierwsorzędnych zagadnien, wkraczaja w tyle dziedzin zycia miast, a zarzem nastropczaja tyle trudnosci, iż obok obrotow i ulstwien, znajduja niewatpliwie nieprzyjaciol i powazne przeszkody.

Na razie to wszystko pomijam, zastanawiajac sie jedynie nad koniecznoscia takiej reformy w miastach i nad wymiowaniem sprawiedliwosci tyzsiom proletariatuszow miejskich, zebymy przed nadesciem strasznego przednowku, przed wzikszeniem sie drozysny do niemobilnosci, przed wynikami niezadowolonia przemeczonej ludnosci, tyzajcej bez promyka nadzieji, dsć taką obietnice, ktoraaby juz tej wiosny mogla tyzsiom rozdza zapewnic te wszystkie korzyści, jakie daje kawaleczek ziemi uprawianej.

Jekli wczesniej nie zabierzemy sie do pracy, to spowodujemy w najblizszym okresie czasu fatalne następstwa, albowiem wszy-

zne. Na drodze stawia mu rozne przeszkody: pistrzaly se niebotyczne nieomal gory, siane i grozce, na poszarpanych szczytach ktorych biala srebray snieg, dalej, niespedzanie, rozlalo sie wielkie, ciehe jezioro, przegladal sie w nim przebrzysly welon rowowej chmury. Ale sionce obiecalo stopienia sniegow przedartio sie przez wirchy, zdjelo z jeziora zaslonę i owinelo nim obrzeç swej tarczy. Nagle — nowa przesroda. Niewiadomo skad zbrilaz sie elbrymich wulkanow; wysucha z nich para, to znów potworne garelę plwaja biala piana, kiedynadziej, zdaja sie, ze ogien ce je ogrzewa, zapochycony niegdys od sionca, nieodszycimy nieje teraz ku niemu.

Janka siedziala na skraju lasu i patrzyła w glab jego smutne, popękane pal sosen oity, gdy pocely po nich pelne purpurowe jęziki zachodu. Las plozal. Powietrze unoszace sie wśród drzew, lenko, jak jesiennie opary, bylo dzwna mieszanina blaskow i barw. Gd, by skropil je jaki czarnaokistnik miatby w awym alembiku tyzysa purpurę, szczerę złote, roztopione ametysty i szafir wydarty glos z głębi mórz.

Myslala, ze kładca toną Zygmunta, przychodila by tu e zachodalo wianc wracajacego od pracy. I teraz czekala na niego. Patrzyła na wielki smat pola, kolysajacego sie wolno, pewnie. Ktos pochylaly awe cieknie gtowy, rytmicznie, na cxyj sicy rozkaz, a potem zdacozny je dumnie i radośnie. Poszumem swym spiewaly pochwalaj przed latu. M, slala jak tu smutko będzio gdy tam padnie pod atkniaciem ciepła, Barozec, pustka, pustka. Blakac sie po niej tyzko będzio smutna melodia. Brozema. „Czoma sercu smutno, czemu sercu zal”. Igrusze stragajace bogactwa ziemi, co tam stoja pelne pocucia swej godnosci, plakac pozna dzawymi ludmi. Ale tymczka-

sem jest jeszke dobrze i pięknie. Zreszta, po smutnej jesieni, wróci znów lato. Jakiś mówca Wyspiański? „Umierać musi, co ma żyć”. Byłoby nie w sercu ludzkim.

Poslyszala tętant konia. Podniosla głowę. Na tle wielkiej złotej tarczy zachodzącego sionca, zalobaa piana rysowala sie postac jezdzca. Wydawal sie jej jakims rycezem mistycyzm, takim, jakim go wyznala fa-tazja preraphaelitow. W miare jak zjawisko zblizalo sie, obrze trael swój nie ziemski charakter; coraz wyzszaj rozpoznawala Zygmunta, widziala jak jego spojrzenie, usmiech.

Blag konia zbyt mu sie wolnym wydawal, więc zeskecył i prowadzac go za soba, podbiegl witac Jankę.

Rycerskim wzorem, przyklakl na jedno kolano, calujac kraj jej szaty. Ale zachwył zastapil miejsce cxi.

— Drzadal Janka, cala rotowa, miala w sobie rzeczywiscie coś z lemej boginki, a coś z bachantki. Biala jej suknie pokrywaly zwoje lifoi i kwiatow chmielu. Patrzyła zalotnie, suszaco...

— Porwal ja za ręce.

— Chesz!...

Ociagalala sie z usmiechem, który mowil, ze trzeba dlugo prosic...

— Jaska, matekka moja, chesz!...

Zajrzala mu figlarnie w cxy.

— Gdzie? Czy mamy szakc swięto-janskiego ziela?

(Ciag dalszy nastapi).

Antinous w aksamitnym berecie.

(Ciag dalszy).

Nad terasą, z ktorej patrzec mozna bylo w glab sali biesiadnej, wspierajacej sie na kolumnach z drzewa algumim, nakrytych kapitelami z bronzu — przeplywa księzyc e twarzy bladej i zdaja sie idc po szafrowem niebie stopami gołebi i zaglada przez sklepienie do sali, drac srebrny szal swego swiatla na kolezastych krzewach plomieni, wystrelajacych z wieloramiennych kandelabrow. Biala księzniczka w blyskotnej zaslonie o glębokich oczach, rozswietlajacych czarne sklepienie brwi przesuwaja sie lekko, jak sluda mocna, ladwe dotykajcie ziemi swemi pantofelkami z puchu kolibri.

Pohana tadzą okrutną zaczyna tanzcz. Jej biale negi polyskują snietaa biala alabastru z pora przejrystego jedwabiu czarnych hajdawerow, uderzajac w takt lutai i krotalów. Kraglami ramionami e sletawym polysku twarzy dekola swej glowy, jakby aureolą swietlną, roztezoną wizją siedmiu barwnych szalów.

I wyszyla wciat biale ręce e sletawym polysku, jakby agčila kogos do teczowej groty.

Z przykniętemi zaucieniem oczyma, z falujaca piersią ględa sie w usciszkach niewidzialnej pieknoty, jakby burza lezajca na jej wadą postac w zgrzycie i halasie wschednich instrumentow. Zdawalo sie czasem znawu, ze drganiem calogo ciala chce oddac skatetyczny dreszcz tajemnicy sanktuarjow egipskich, gdzie z czaraych scian patrzyly rubinowe oczy strasznych bogow i wówezaz

zanurzala sie w upojeniu nieskonczonosci i zdawalo sie, ze dusza w skureczach gwalto-wnych wyrwa sie do innego swiata.

I znów zakolysala nia burka, ktora w noc wiesenną gna jej siostry-bachantki po wadolach gorskich. Negi, ręce, szaty, rozwiane wlozy, gorzaly tyzsiom skier ró-zobarnych, ktore, jak blyskozace motyle napsnialy powietrze i usiadlasy na ciekkich zwojach kadzida, gorejacego w naczyniach z porfiru roznosily po terasie zalanej poswiata księzycy won milosci i tecznoty.

A potem jej wniesiono głowę rabbi Johanna.

Wolala ja od pawi bialych, dzibijacych złote ziarno w bgradach Tetrarch. Byla jej drozka od pereł, wylwionych w noc zaslu-biu najwyzszej pary bogow w oceanie, nakrytym kopulą gwiazd, eriazacych w mistyczny zachwyce. Szla do niej w swych psn tefelkach z puchu kolibri przez krew. I krew sioną pila razem z poczlunkami, ktore wadaly, jak kwiaty gorace na opuszczonej grób.

„Zabijcie tę kobiete!” — rzekl Tetrarcha, drzac pod awym ciekkim czaraym plaszczem, halutowany w slota jablka granatu. Niewidzialny ptak smierci zaruszał wielkimi skrzydlami, az na dalekim stawie drgnęly lodnie wtulone w szawary, jak spiacze labędzie.

Oto znów jedno dzieło Wilde'a, ktorego czar dziala na wszystkie nasze zmysly w sposob wprost nisslychany. Dramat ten w skarbcu literatury weschswiatowej blyszczy jak klejnot niezwykłego blasku, silifowany przy swietle gwiazd w noc wruszen i dricz tsi rekonesznych, ze sz bolanszych.

Styl jego nalezy do przedziwnosci stylu nawet u Wilde'a. Przypadek go wypiecdil ową lekkomyslną, nerwową dlonią. Dramat

scy hodowcy stwierdzają, iż upadek produkcji, zmniejszenie się pracowitości i zaistnienie rolnictwa grozi na przedańcu i w przyszłości jesienią jeszcze większą drożyzną i zwiększeniem niedoboru w zapasie płodów roślinnych, koniecznych dla utrzymania Państwa.

Mając to na celu, ten jeden wzgląd weźmy pod uwagę, jak zwiększyć produkcję systemem działkowym i spółdzielczym pod wielkimi miastami i w ośrodkach fabrycznych, a przy tej reformie rolnej w zastosowaniu do miast, ten wzgląd aprowizacyjny powinien stać na ciele.

Wszelkie motywy natury politycznej, obrony rolnictwa, a także cel komunalna polityka terenowa musi stać na dalszym planie.

Ponieważ jednak sprawa aprobowacji dotyczy zagadnień nie mających bezpośrednio związku z reformą, lecz z ogólną kulturą rolną i jej wzmacnieniem, widzimy to błędne koło w którym żyjemy.

Reforma rolna musi być przeprowadzona, ale tak ważna ustawa, która ma zadawolić rózne stronnictwa polityczne, mające wpływ na wprowadzenie tej uchwały w życie ma to pogodzić z podstawowymi wymaganiem rolnictwa i proletariatu wiejskiego, a do tego jeszcze ma zadawolić różnych obrotów polityki terenowej w miastach, nie może być rychło dokonana i dlatego nie spodziewajmy się, abyśmy mogli już w najbliższym czasie rozpocząć pracę ogrodową na działkach ziemni, rozdzielonej łączności przez Urząd Ziemski.

Więc obecnie stwierdzam brak porozumienia co do konieczności zwiększenia produkcji, a zarazem niejasne określenie kompetencji różnych władz, któreby mogły do pomocy leśności w tym najbliższym i najbliższym z dotychczasowych lat wojny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Władysław Kubik.

Pierwsza polska konferencja nauczycielstwa szkół powszechnych miasta Lwowa.

Sala ratuszowa gościła dnia 14 b. m. swoje nauczycielstwo, zebrane na pierwszą w wolnej Polsce konferencję okręgową miejską tak tłumnie, że wypełniły się nawet obłe galerie po brzegi.

Zebrańca zajął przewodniczący-wizytator p. Kazimierz Bruchnalski. Mówił o myśli polskiej i mowie nieskazanej, które wynieśliśmy z okresu niewoli, o bohaterach krwi, których dał nam okres wojny i bohaterach pracy cichej, codziennej, szarej, znoej bez końca i bez wytchnienia. Tymi bohaterami ma być przedewszystkiem nauczycielstwo, które musi przez nowe wychowanie doprowadzić do oczyszczenia i udrwienia duszy narodu w jej najtajniejszych głębinach i w ten sposób wybudować trwałe dom dla odrodzonej Ojczyzny.

Następnie przemówił delegat Ministerstwa p. S. Biński, życząc obradom skutecznego wyniku i wskazując wytyczne pracy nauczycielskiej, poczem jako pierwszy referent mówił prof. dr. Gzser o organizacji szkół z zdrowia publicznego w szkołach powszechnych, o sztuce higieny, lekarzach szkolnych i higienistkach. Nad referatem przeprowadzono ożywioną dyskusję, poczem p. F. Farforna i p. Stachon referowali w myśl życzeń Ministerstwa Wyznań Relig. i Oświecenia Pabl. o elementarnym, jego ukladzie technicznym i metodach uczenia pisania i czytania. Referaty uzupełnione dyskusją p. Wojtowa i p. Aleksandrowiczówny i utworzono komisję, która ma opracować odpowiedź na kwestjonariusz ministerjalny w sprawie elementarza.

Wybory trzech delegatów do Rady szkolnej miejskiej i ich zastępców, delegata do Urzędu dyscyplinarnego, Komisji bibliotecznej i wykonawczej odłożono z powodu spóźnionej pory do najbliższej soboty.

Ton całej obrad konferencji świadczył o wysokim poczuciu obowiązków nauczycielskich wśród lwowskiego nauczycielstwa, które słusznie przedować może reszty nauczycielskiej całej Rzeczypospolitej swoim fachowym wykształceniem i doświadczeniem pedagogicznym, oraz rutyną, nabytą w trudnych warunkach krasowych. W. K.

Liga Narodów.

Liga Narodów obradowała nad przyjęciem Austrii. Minister Beneszk wniósł protest przeciw przyjęciu. W głosowaniu przyjęte Austrię jednogłośnie 35 głosami. Delegat Motty oświadczył, że do Ligi powinny należeć Stany Zjednoczone, Niemcy i Rosja. Viviani odpowiadając podniósł, że Niemcy zostaną przyjęte do Ligi gdy tylko stosownie do traktatu pokojowego dadzą rzeczywiste gwarancje swoich szczerych zamiarów i wypełnią należne na nie zobowiązania. Od dwu lat sprzymierzeni oczekują jeszcze ciągle na te gwarancje. Lord Robert Cecil interpretując uczucia całego zgromadzenia, wyraził Vivianemu gorące gratulacje i oświadczył, że zgadza się w zupełności z Vivianem, przyczem dodał, że czy to dla Niemiec czy dla Rosji warunki przyjęcia do Ligi Narodów są takie same.

W czasie dyskusji nad przyjęciem Austrii do Ligi Narodów, dyskutowano także nad przyjęciem Niemiec. Prezydent republiki szwajcarskiej M. tte oświadczył, że musi się przyjąć Rosję i Niemcy, aby zachować ogólny charakter Ligi Narodów. Delegat francuski Viviani sprzecywał stanowisko francuskie w tym kierunku, że ważniejsze od charakteru ogólnego Ligi Narodów jest zasada prawa i sprawiedliwości.

Niemcy, które w ostatnich dwóch latach nie dopełniły zobowiązań, musiałyby czynami udowodnić, że mają poważny zamiar wypełnić postanowienia traktatu wersalskiego. Traktat wersalski nie może być

narzucony, ponieważ Liga Narodów dalszy w ten sposób przykład niesprawiedliwości. Cecil wyraził solidarność z wywodami Vivianego.

Misnowanie 4 niestałych członków Rady Ligi Narodów poprzedziły silne walki Wybór Hiszpanii, Brazylii i Belgii, przeszedł bez trudności. O czwarte miejsce ubiegali się państwa skandynawskie, Rumunia i Chiny. Anglja wperła Chiny, Francja Rumunję. Czwarte miejsce przypadło w udziale Chinom.

Bulgaria przyjęta została do Ligi Narodów 35 głosami, Austria 38 głosami, Finlandja i Luxemburg 39 głosami. Co do przyjęcia Armenii 21 głosów było za, 8 przeciw. Zgromadzenie odrzuciło projekt przyjęcia Armenii, dopóki nie będzie wiadomem, czy kraj ten zostanie zawojowany przez sowieckich, czy też nie.

Ze świata.

Rząd angielski i angielskie koła handlowe zarządziły prywatne badania w sprawie wznowienia stosunków handlowych z krajami posiadającymi złą wslutę i doszły do przekonania, że jedynym wyjściem jest bezpośrednia wymiana towarów, a wszelkie inne środki nie miałyby żadnego widoków.

Zakładnicy lotwoscy, powracający z Moskwy, opowiadają, że więzienia w Moskwie są przepelnione. Liczą one przeszło 100.000 ludzi, czyli jedną dziesiątą część wszystkich mieszkańców Moskwy. Wszystkie klasztory zamieniono na więzienia.

Krassia zaprzecza urzędowym doniesieniom prasy angielskiej o gotowości rządu sowieckiego użycia służb rosyjskich.

Prasa węgierska wita z pełnem zadowoleniem otwarcie laby polsko-węgierskiej w Warszawie.

Sir James Craig, sekretarz wydziału finansowego admiralicji, przedstawił Izbie gminia stosunek liczbowy budujących się dla poszczególnych państw konstruktorpedowców i łodzi podwodnych: Statystyka przedstawia się jak następuje: Anglja 6 torpedowców, Stany Zjednoczone 63, Japonja 8, Francja 1, Włochy 9, zaś łodzi podwodnych: Anglja 9, Stany Zjednoczone 43, Japonja 8, Francja 6, Włochy 2.

Ponieważ Bulgaria nie wypełniła postanowień traktatu w Neuilly, tycających się Jugosławii, rząd jugosłowiański zerwał stosunki z Bulgarją.

Pamiętajcie o gwiazdce dla Żołnierzy Obronców Lwowa! Niechaj nie będzie wśród nas nikogo, kto by datku na cele gwiazdki nie złożył!

ten pisał Wilde po francusku i aczkolwiek znał język wybornie, czuł pewną nieśmiałość w rozmowie z twórczym obcym. Starał się więc nie wykraczać poza zdania proste i nie wikał się w długie okresy. Swozymi rzecz stylistycznie prostą do ostatnich granic, a zarazem tętniącą rytmem namigłtym i pełnym czarom.

Zebrania zajął przewodniczący-wizytator p. Kazimierz Bruchnalski. Mówił o myśli polskiej i mowie nieskazanej, które wynieśliśmy z okresu niewoli, o bohaterach krwi, których dał nam okres wojny i bohaterach pracy cichej, codziennej, szarej, znoej bez końca i bez wytchnienia. Tymi bohaterami ma być przedewszystkiem nauczycielstwo, które musi przez nowe wychowanie doprowadzić do oczyszczenia i udrwienia duszy narodu w jej najtajniejszych głębinach i w ten sposób wybudować trwałe dom dla odrodzonej Ojczyzny.

Czytając go, lub jeszcze lepiej słuchając muzyki tych słów, widzi się jasno, że styl wielkiego mistrza słowa nie jest tylko cudownym darem wyrażenia myśli i uczuć w sposób sugiestywny, lecz jest zarazem sztuką na pely magiczną wydobycia rzeczy pięknych z chaosu i nicności, tworenia ich, zapładniania, naświetlania im blasku.

Kiedy Oskar Wilde wystąpił nowy kierunek artystyczny, stworzony przez prerafaelitów z Resettim, jako *genie d'école* i Ruskinem, jako kondetjorem, walczącym uderzeniami iście ronsarsowskiej pięści z przeciwnikami — triumfował i utrwał dziedzinę swego panowania. Potrzeba było jednak silniejszego okrzyku zwycięstwa, wielkiego manifestu, obejmującego jednocześnie amnestję dla wielu z dawnych przeciwników. Walter Pater pisał więc swe szkie i wyimaginowane portrety, a Oskar Wilde wszystkie swe poglądy na sztukę i krytykę zebrał w tomie „Intencjonalizm”. Zamierzenia.

książkę, którą zawsze czytać się powinno, a którą, jeśli się ją raz przeczyta, czytać się musi — *The thing of beauty is a joy for ever* — mówi Keats.

Wilde przedewszystkiem ubolewa nad upadkiem kłamstwa, prozowej sztuki, która wydała najpiękniejsze dzieła, uskrzydliła prosty język Herodota i stworzyła śmiały fantazji biuletynem Bonapartego, a w rozdziale okresy Marce Pola widać życie i werwę. Piękne rzeczy są te, które nas nie dotyczą, życie więc wnosi do sztuki kram pospolitości i melodie jej nastroja na ten fałszywy. Sztuka nie jest wytworem swej epoki, słowem życie jest jej dziełem. Ona stwarza piękne życie i piękno natury. Natura zaś daje sztukę, nie odwrotnie. Balzac stworzył wiek dziewiętnasty, a malarze i poeci rozwiesili nad Anglią pajęczyne mgły, zbierające w swe delikatne swoje złote światło.

Na dowód tego opowiedz taką historję dowcipną i prawdziwą: Na tyczenie pownej pięknej damy, jednej z tych którym nie podobna odmówić, podszedł do okna, aby oglądać zachód słońca. Wiedział z góry, że widok nie będzie wart trudu opuszczenia wygodnego fotela. Rzeczywiście przedziwna nawet jego sceptyczne oszukiwanie. Albowiem na miobie rozwałk się bezradniej Turner z najgorszego okresu, ze wszystkimi wadami malarza, poprostu trzeciordny Turner!

I tak jest aż nadto często. Natura jest mało pomyślowa, wcale nie inteligentna i zasadniczo nie idzie z postępem czasu. Stara się przyswoić ulepszenia, proponowane przez sztukę, lecz udaje się jej to rzadko i niedostatecznie. Stąd też wszelka sztuka, która powraca do życia i natury jest fałszywą. Realizm, a jeszcze gorszej naturalizm, jako metoda jest najniebezpieczniej chybioną. Artysta winien unikać współczesności w formie i treści. Nie powinno się również szukać

i dążyć do prawdy. „Bo czemże jest prawda? W sprawach religii poprostu opinia, przekazana przez tradycję, w sprawach nauki ostatniem odkryciem, w sprawach sztuki — estaniem naszym nastrojem”.

On — rycerz średniowiecznych, romantycznych iluzji, bohater wypraw krzyżowych, za których szedł zdobywać ziemi, stojące na lodzie, ma inną Panią i jej tylko służy. Pani jego ma wiarołomne oczy i usta, pełne cudownych kłamstw. Tak o niej mówi: „Sztuka posiada kwiaty nieznanne w żadnym ogrodzie, ptaki w żadnym nieistniejącym lesie. Światy stwarza i niszczy, a krętye ściąga z nieba zapemocą niei purpurowej. Spełnia cuda, gdy ma po temu ochotę i potwory wywołuje z otchłazni, a one się zjawiają, posłuszne jej rozkazom. Kwieciami okrywa drzewo migdałowe wśród śmy, a złote lany abót przypróża śniegiem. Na jej hasło mróz przykłada swe palce do płonących ust lata, a lwy skrzydlate wylatają z mrocznych jaskiń libijskich. Dają ciekawymi oczyma spoglądają na nią z gęstwiny, a ogorzone Fauny dziwnie się do niej uśmiechają. Bóstwa o głowach szakali wielbi ją, a century trzymają straż u jej boku”.

Nienawidził więc tych wszystkich, którzy ze sztuki czynili kram i lamus, cuchnących odpadków życia, brudny i zakurzony. Gdyby przeczytał dzisiejszą graclarnię wierszowaną, która z niezwykłym krzykiem w kulawe rymy ubiera pospolitość uliczną, napisaliby swój boski dialog pewownie z gwiazdą, która może się i bardziej zjedliwą pogardą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jan Parandowski.

Miljonówka.

Nowe emisje znaków obiegowych, wypuszczone przez Skarb w celu pokrycia olbrzymich wydatków państwowych, powodują gromadzenie się banknotów w rękach obywateli kraju. Psecozanie zaś w ruch, czyli obracanie tą nagromadzoną gotówką, jest rzeczą nielatwą w obecnych niernormalnych warunkach.

I oto twerzy się błędne koło. Z jednej strony Skarb smuszony jest do coraz to nowych emisji, obniżających wartość waluty, z drugiej zaś w rękach poszczególnych obywateli gromadzą się pieniądze, z którymi niewiadomo, co robić, na co zużytkować, gdzie ulokować, jak przed stratką wartości uchronić?

Sprzyja to wzrostowi spekulacji giełdowej, która, podbijając kursy walut obcych i akcji, osiąga za nie ceny nadzwierne, usprawiedliwione jedynie dataniem każdego posiadacza gotówki do zamiany jej za wszelką cenę na coś, na czem, jak to się potocznie mówi, stracić niepodobna!

Trzeba jednak stwierdzić, iż choć powoli, lecz stale dążymy do zakończenia sporów granicznych, do zawarcia umów handlowych z sąsiednimi państwami, do uregulowania stosunków ekonomicznych, do wzajemnej wymiany produktów, do wzmożenia naszego wywozu.

Z każdym miesiącem postępuje naprzód odbudowa zniszczonego przez wojnę kraju, zwiększa się ilość uruchomionych fabryk, powstają nowe przedsiębiorstwa, nowe warstaty, walczące na razie z wielkimi trudnościami, lecz bądź co bądź już coś produkujące i coś sprzedające.

I musi nadjść chwila, gdy waluta nasza zacznie odzyskiwać swoją wartość, a wówczas rozpocznie się spadek gwałtowny wyrobionych kursów giełdowych, nastąpi nowe przewartościowanie sztucznie wytworzonych wartości. Wypocjizowana spekulacja potrafi wycofać się wporę, ofiarą zaś jej padają ci ludzie, którzy posiadają gotówkę, którą dziś bez zastanowienia się, bez znajomości rzeczy lokują w najmniej pewnych lokatach.

Musimy narazie zrozumieć, że najpewniejszym sposobem niedopuszczenia do spadku waluty i obniżenia się jej wartości, jest umożliwienie skarbowi niewypuszczenia nowych pieniędzy papierowych. Trzeba przede wszystkim ułatwić mu możność obrzcania gotówki, już na rynek krju wypuszczoną.

Uczynić to można, wykupując obligacje państwowe wewnętrznych, a więc i ostatnie wyuszczonej pożyczki premjowej, t. zw. popularnie „Miljonówki”.

Jest to papier pewny, dający estery od sta procentu rocznego, posiadający przywileje i dający możność wygrania miliona marek w sobotnich ciągnięciach, które odbywać się będą w ciągu lat 20.

„Miljonówka” nie straci na kurcie, lecz przeciwnie zyskiwać będzie, jak to wiemy z przykładu pożyczek premjowych, przez inne państwa wypuszczone. Przy zamianie na nową walutę, będzie ona obrachowana po kursie o dziesięć procentów wyższym od kursu uchwalonego przez Sejm. Daje ona zatem możność posługiwania się jak gotówką przy zawieraniu umów i kontraktów ze skarbem Państwa, przy składaniu kreacji akcyjowych i celnych. Kupony tej pożyczki wolne są od podatku od kapitału i rentowego.

Lokata więc zaoszczędzonego grosza w obligacjach „Miljonówki”, jest istotnie lokatą dobrą, korzystną dla każdego jako jednostki i jako obywatela kraju, który pragnie przyjąć z pomocą skarbowi własnemu, przyczynić się do udrwienia państwowej gospodarki finansowej, do podniesienia wartości waluty i do ogólnego dobrobytu.

Pieniądz pożyczony skarbowi powróci do rąk obywateli kraju, a im wielokrotnie tę drogę odbędzie, tem szybciej powróci do normalnych warunków ekonomicznych nastąpi.

KRONIKA

Lwów, dnia 17 grudnia 1920.

Kalendarz.

Sobota: 18 grudnia.

Rzym, kat.: Gracjana m.

Gr. kat.: Sawy ep.

Słowiański: Wssemira.

Wechód słońca o godzinie 7 minut 56, rano, zachód o godz. 4 min. 1 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południu — 4 stopni

— Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałeczki wyjechał wczoraj wieczorem do Warszawy w sprawach urzędowych; Powraca w niedzielną ranę.

- Koncesja na aptekę. Namiestnikstwo nadało prawomocnie magistrowi farmacji Kazimierzowi Gramskiemu koncesję na samodzielne prowadzenie apteki publicznej w Radymnie nabytej od Marcelego Swiechowskiego.

- Referat pośrednictwa pracy. Ogłasta się niniejszym wszystkim instytucjom rządowym i prywatnym, że w D. O. G. Lwów Wydz. I. Szt. pl. Bernardyński 6, schody Nr. 7, I. p. stworzonym został referat pośrednictwa pracy i opieki, zadaniem którego jest nieść pomoc zdezbiliżowanym i bezterminowo urlopowanym żołnierzom W. P. przy wyszukaniu posady lub pracy.

Ugrasza się wszystkie instytucje, zakłady etc. by przedkładały D. O. Genowi wykazy potrzebnych sił roboczych, ktoromi mogłyby się kierować przy pośredniczeniu w nadawaniu posady i pracy.

W wykazach należy uwzględnić ilość wolnych miejsc i warunki, którym petenci winni odpowiadać.

- Przepustki na wyjazd na Wschód. Celem uniknięcia dalszych nieporozumień przypominamy, że stali tujejsi mieszkańcy pragnący wyjechać w kierunku wschodnim (aż po linię Zbrucza) winni się zaopatrzyć jedynie w przepustkę władz administr. I. instancji (we Lwowie w Dyrekcji Policji) bez wizy władz wojskowych.

- Z Bady miejskiej. Otwierając wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej, prezydent Neuma zaprosił reprezentację miasta na nabieżnikowe żałobne za duszę s. p. Ernesta Bandrowskiego.

R. Souper wniósł interpelację w sprawie nadmiernej napływu ekcej ludności do miasta, co wobec działającego braku mieszkań i niedostatecznej aprowizacji staje się prawdziwą katastrofą. Należałoby zatem sprawę tę zbadać bliżej i usunąć z miasta część tyw. oła napływowego, lub też należyć na przybyzów podatek. Prez. Neumanna obiecał zająć się tą kwestją.

R. dr. Poratyński referował sprawę opłaty na cele dobroczynne w wieczór Sylwestrowy. Uchwalono 50 procentowy podatek na rzecz dobroczynności publicznej, który ma być doliczony do rachunków w kawiarniach i restauracjach w noc Sylwestrową od godz. 10 rano.

W myśli referenta r. Felczyńska uchwalono nałożyć podatek w wysokości 20 proc. od czynszu zamieszkania luksusowe, t. j. pensjonaty, hotele, pokoje umeblowane, pokoje noclegowe i gospody. Uchwałę ma jeszcze zatwierdzić Ministerstwo spraw wewnętrznych.

R. Laskowicki przedłożył wniosek na podwyżkę opłat rzeźnianych w wysokości 100 proc. egłędziny, za używanie rzek i używanie chłodni, ce też przyjęto.

Drugą część posiedzenia zajęły sprawy szkolne. Uchwalono wniosek przedstawiony przez r. Drexlerównę w sprawie urzędzenia szkółki freebolskiej przy szkole im. Konopnickiej, oraz zatwierdzenie referowanej przez r. Kwiatkowskiego sprawę podwyżki wynagrodzenia dla nauczycieli za godziny na kursach przemysłowych.

R. dr. Prószyński omówił w swym referacie kwestję pomieszczenia a gimnazjum żeńskiego im. Król. Jadwigi. Zakład ten przechodzi obecnie w ręce rządu polskiego. Ponieważ jednak kilka klas dla braku miejsca w gmachu, umieszczono w budynku szkoły handlowej przy ul. Franciszkańskiej, zatem Rada szkolna królewska musiała uiścić czynsz i domaga się obecnie zwrotu 30.000 Mk. od gminy. Uchwalono opłatę tę zwrócić Radzie szkolnej, zaś budynek gimn. Król. Jadwigi oddać Rządowi w najbliższym czasie.

R. ks. Szydelski przedłożył wnioski na podwyższenie wpisowego we wspomnianym gimnazjum na 100 Mk. i czynszu na 120 Mk. miesięcznie, oraz wnioski na podwyższenie wynagrodzenia docentom szkoły przemysłowej na 50 Mk. za godzinę. Po przyjęciu tych uchwał rozpoczęło się posiedzenie tajne.

- Oflara. Związek pracowników kelnerskich we Lwowie, słożył na gwiazdkę dla żołnierza polskiego fundusz w kwocie 10 355 Mk. Za ten dar hojny składa Dowództwo miasta w imieniu żołnierzy serdeczne podziękowanie. - Zastępca Dowódcy: Haudek, ppłk., m. p.

- Poseł Józef Rączkowski z klubu piastowców, osując się dotkniętym zarzutami, jaki p. Stapiński wytoczył przeciwko niemu, w interpelacji przedłożonej na onegdajszym posiedzeniu Sejmu, stara się o to, aby całą sprawę rozpatrzył sąd marszałkowski. Równocześnie p. Rączkowski czynił starania u Ministra handlu i przemysłu, aby sądowi marszałkowskiemu przedłożono akty, dotyczące tej sprawy.

- Trzynasta pensja. Prześląć Wiccesorny dowiaduje się, że pogłoska, iż urzędnicy państwowi nie otrzymają trzynastej pensji, nie odpowiada prawdzie. Minister skarbu według tego pisma przeprowadzi po-

stanowienie wypłaceniu urzędnikom odpowiedniej gwiazdki pamiątkowej.

- Przymus szkolny. Koła przemysłowe czynią starania, aby Bząd jak najszybciej wprowadził przymus szkolny w zawodowym wykształceniu rzemieślników przemysłowych.

- Z Polskiego Związku Dyrektorów średnich. Dyrektorowie na ostatnich swoich zebraniach zajmowali się szeregiem spraw bieżących jak np. ferji Świąt Bożego Narodzenia, które miały pierwotnie mieć trzydniową przerwę we wschodniej Małopolsce i t. p. Ponadto poruszono niejasności ostatnich wynajmów renumeracji i poborów w odniesieniu do dyrektorów, wskazywane na niewłaściwość niższego honorowania za większą ilość klas bez uwzględniania mnożnika skomercyjnego.

Najważniejszą kwestją, która wypełniła całe posiedzenie Związku dnia 11 bm. i posiedzenie Wydziału Związku dnia 13 b. m. była sprawa pragmatyki nauczycielskiej Uczestnicy posiedzenia zaznajomili się z treścią projektu pragmatyki, przygotowanego dla obrad sejmowych, poczem w szeregowej dyskusji omawiali poszczególne artykuły ich meritum i stylizację a w końcu polecieli wyzniki dyskusji przedłożyć Ministerstwu Wyznań Bel. i Oświec. Wyniki te opracował Wydział na zebraniu poniedziałkowym, na którym postanowiono zaznajomić z memorjałem, wysłanym do Ministerstwa, Związek poznański i zatwierdził przygotowane czynności do ogólnego zjazdu małopolskich dyrektorów szkół średnich, projektowanego na pierwsze miesiące 1921 r.

- Ze Związku społeczno-narodowego. Posiedzenie społeczno-narodowego Klubu radnych miasta odbędzie się jutro w sobotę 19 grudnia, o godzinie 5 po poł. w kawiarni „Renaissance”.

Zebranie członków Związku społeczno-narodowego odbędzie się w tę sobotę, o godzinie 6 wieczorem w pokoju klubowym kawiarni „Renaissance”.

- Dla działwy śląskiej i spiskiej. Otrzymujemy następującą odezwę: Naszodszą Święta trzecie z rządu, jakie święcić mamy w odrębnej Polsce. - Już poraz trzeci dajcie polskie, chociaż przy choince uboższej, niż dawniej, dowiedzą się, że obchodzą je w wolnej Ojczyźnie. Nie wszystkie jednak. Są dzieci polskie, które dotychczas pozabawione szkoły własnej, karane za każde słowo, wyrzeczone w mowie ojczyźnej, przesłađwane i ciemiężone jak za dawnych czasów męskiewskiego lub pruskiego ucisku, obchodzą je - one jedne - te Święta w niewoli! To dzieci polskie na Śląsku cieszyńskim i na Spissu. Nie potrzebujemy ich je szkole dotąd uwolnić od najgorszego, bo pobratymczego ucisku! Uczynimy im przyjaźniej słodkimi te Święta! Niechaj czują, że chociaż kajdany jeszcze dotąd z ich rąk nie zdjęte, ale tam w kraju kocha się je i myśli o nich! Niech im nie zabraknie na podarek wigilijny ani książki polskiej, ani nic z tego, co im w dzisiejszych czasach konieczne potrzeba! Komitet Gwiazdowy spisko cieszyński w Krakowie, zwraca się tedy z gorącym wezwaniem:

a) Do Magistratów wszystkich miast polski: h oraz do Starostw, Kólek relnitcych, wsi powiatowych polskich na całej ziemi polskiej, prosząc, aby niezwłocznie utworzyły komitety dzielnicowe, któreby współdziałały z Komitetem krakowskim.

b) Do działwy szkolnej we wszystkich szkołach Rzeczypospolitej, a zbierała sama i namawiała swych krewnych i znajomych do zbierania książek i dotków.

Na to, aby każde dziecko obdarzyć najskromniejszym bodaj upominkiem - nie mówiąc już o książkach - potrzeba przy obecnej drożyznie co najmniej pół miliona marek.

Datki w postaci książek i pieniędzy przysłać można pod adresem T. S. L. w Krakowie, ul. św. Anny 5.

- Nowa placówka naukowa. Na zebraniu z d. 13 b. m. odbytem w Muzeum im. Dzieduszyckich zawiązała się lwowska sekcja entomologiczna Polsk. T. w. Przyrodników im. Kowalewka. Do zarządu wybrani zostali: prof. J. Łomnicki (przew.). A. Stöcki (zast.) R. Patkiewicz (skarbnik), J. Noskiewicz i J. Kinel (sekr.). Uchwalono odbywać zebrania pierwszego poniedziałku każdego miesiąca w Muzeum im. Dzieduszyckich. Adres: Sekcja entomologiczna, Lwów, Butowskiego 10.

- Z ruchu kobiet. Każdej kobiecie, uczciwie cały tydzień pracującej, czy to w domu, czy w sklepie, czy w pracowni, należy się w niedzielną chwilę wypoczynku. Dlatego też Katolicki Związek Polek urządza we wszystkich dzielnicach miasta Lwowa zebrania niedzielne dla kobiet i dziewcząt wszystkich stanów i zawodów. Na tych zebraniach urządzane bywają pogadanki o zdrowotności, o gospodarstwie i wychowaniu dzieci. - Dla I. i V. dzielnic zebrania takie odbywają się w lokalu Towarzystwa Szkoły Lu-

dowej przy ul. Fredry 3, na drugim piętrze. Wstęp bezpłatny.

Najbliższe zebranie odbędzie się w niedzielę 19 grudnia o godzinie 5 popołudniu. Prosimy o liczne przybycie.

Katolicki Związek Polek.

- O zbliżeniu młodzieży polsko-amerykańskiej. Staraniem krakowskiego Koła pań TSL. odbyły się odczyty w sali Kopernika Uaiwerystetu Jagiell., które wygłosił p. Rose. Pierwszy odczyt pod tyt.: „O wzajemnych korzyściach, wynikających ze zbliżenia się młodzieży polskiej i amerykańskiej”, odbył się dnia 12 grudnia, drugi zaś pod tyt. „Niezbędne warunki pomyślnej pracy współczesnej” dnia 13 grudnia. Oba odczyty, z których tematem pierwszego jest stanowisko Polki w Ameryce, kwestja zaznaczenia myśli polskiej oraz idealizmu młodzieży, roli Polonii w Ameryce itd., drugiego zaś ważne zadanie społeczne i etyczne, obudziły szczerze zainteresowanie wśród publiczności krakowskiej, zwłaszcza, że wygłoszył je gorąca oddany sprawie polskiej Amerykanin.

- Patronaż dla dziewcząt. Dnia 19 b. m. o godzinie 6 wieczorem otwarty zostanie patronaż dla dziewcząt w domu SS. Serca Jezusowego plac św. Jerszego 1, pod wezwaniem „Marii Małgorzaty”.

- Chorozy zakaźne w pobliskich gminach. Starostwa sąsiadnie stwierdziły tyfus plamisty (powiat lwowski) w Kleparowie i Zniesieniu, (pow. radecki) w Ostrowie, (pow. gródzki) Gródce Jagiellońskie, (pow. żółkiewski) w Ciestyni i Żelidcu, tyfus brzusny (pow. lwowski) w Baraszcowicach, Kleparowie, Jaryczowie st., Jaryczowie now., Gajach, Podliskach wielkich, Skniłowie, Zasytowie, Wołkowie, Zniesieniu, Prusach, Sokolnikach i Bartatowie, (pow. radecki) w Chłopczykach, Calkowicach, Koropużu, Nowosiółkach gość., Bordszowicach, Rudkach i Taligłowach (pow. gródki) w Ebanou, Gródka Jagiellońskim i Vorderbergu, (pow. żółkiewski) w Kulikowie, czerwone (pow. radecki) w Benkowej Wiszni i Podhajczykach, różnicę (pow. lwowski) w Sokolnikach i Winnikach.

Fizykat przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością gmin zakażonych i zwraca uwagę że nabywanie u nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się.

Mleka z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu, a przy tyfusie plamistym nie wpuszczać nikogo do mieszkania (kuchni).

- Obchód drugiej rocznicy dywizji Litewsko-Białoruskiej w Wilnie. Uroczystość obchodu drugiej rocznicy istnienia dywizji Litewsko-Białoruskiej, miała przebieg wspaniały. Rozpoczęto ją nabożeństwem, celebrowane na ołtarzu polowym na placu przed katedrą przez księdza biskupa Bandurskiego, w obecności naczelnego dowódcy, gen. Żeligowskiego, generalieja, oficerów sztabowych i wojska.

Po nabożeństwie wygłosił ks. biskup Bandurski płomienną kazań, w którym wyliczył zasługi pierwszej dywizji Litewsko-Białoruskiej i wyzwał do wytrwania i ufności w przyszłość. Kazanie księdza biskupa wywołało wielkie wrażenie. Prócz licznych oddziałów wojskowych mimo przejmującego zimna, tłumy publiczności zapelniały plac katedralny, świadcząc o patriotyzmie polskiego Wilna.

Po nabożeństwie odbyła się przed naczelnym dowódcą imponująca deflada wojsk. Przez cały czas jej trwania, unosiły się nad tłumami seropłyny. Popołudniu odbyła się uroczysta Akademia i wieczór w sali miejskiej. Przebieg uroczystości utrwalony został przez filmowych operatorów polskich i amerykańskich.

- Celem niesienia pomocy Ukraincom, którzy opuścili swoją ojczyznę razem z wojskami Petlury, a których dziesiątkuje tyfus, głód i nędza, utworzony został w Warszawie Komitet pomocy wygnańcom w Polsce.

- Wisła zamarzała. Z Warszawy donoszą: Wzburaj w nocy przy temperaturze 10° Beaumura niżej zera, Wisła zamarzała.

- Oflara bolszewickiego bestjalstwa padł dr. Henryk Krug, kapitan W. P. Po walkach w Brodach dr. Krug potonął w tym mieście, gdyż skłócił się z armją polską. Gdy weszli do Brodów bolszewicy i rozpoczęli rewizje i poszukiwania sz wojskowymi polskimi, wydano dr. Kruga w ręce czerwonego oddziału. Bolszewicy bez żadnej inądagacji kilku strzałami rewolwerowymi zaszardowali dr. Kruga. Świadekowie tego mordu poschowali tym zwłoki przy drodze.

- Cenne zbiory dzieł sztuki, pozostawione przez zmarłego Aleksandra Łade Żmurkewą, zakupił na licytacji dyrektor cyrku warszawskiego p. Mroczkowski.

- Redaktor „Dziennika Berlińskiego” wydalony z Prus. Naczelny redaktor „Dziennika Berlińskiego” dr. Gorczyński został

z rozporządzenia władz pruskich zmuszony do opuszczenia Prus pod eskortą policyjną. Wydalono go, pomimo interwencji polskiego przedstawicielstwa w tej sprawie.

- Równouprawienie w Gdańsku. Dziennik Gdański pedaje jako charakterystyczny przyklynek do równouprawienia ludności polskiej w Gdańsku, następujący wypadek: Na przedmieściu Gdańska Sialice utworzono ochronkę kosztem parafji. Znaczną część kwoty sfiarowali miejscowi Polacy, te też przełożona ochronka pozwoliła używać sali w ochronce na zebrania polskie. W ubiegły czwartek miało się odbyć takie zebranie, lecz zostało ono uniemożliwione przez ochronców niemieckich, gdyż kilku ich członków pod groźbą wymagal od przełożonej ochronki pozwolenia oraz zagrozili, że jeżeli Polacy mimo to przyjdą na zebranie, to gwałtem ich wyrzucą. Przełożona zawiadomiła o tem Polaków, którzy chcą uniknąć awantur, postarali się o inny lokal.

- Jszcze jeden członek Ligi narodów. Przedstawiciele „Alliance Israelite” w Genewie przedstawili Radzie Ligi narodów petycję, żądając w niej interwencji Ligi w sprawie emigracji żydowskiej we wschodniej Europie. Żydzi w nowopowstałych państwach domagają się przyjęcia ich do Ligi jako osobnych członków. Robert Cecil podobno popiera te żądania.

- Honorarium za książkę - 300.000 franków. Rekordowe honorarium autorskie uzyskał słynny z sensacyjnego procesu b. premier francuzki Caillaux. Napisał książkę, noszącą interesujący tytuł: „Moje wlexienie”, która ma być rozsprzedawana w Anglii i w Ameryce po bajeczkiej sumie 300.000 franków za egzemplarz.

Oflary i pokwitowania.

(Złożone w Administracji)

Na funduss wdów i sierót po żołnierzu polskim: Ekspedyt Rady szkolnej zamiast kwiatów na trumnę s. p. Janiny ze Starzewskich Horzsmackiej 250 Mk.

Na gwiazdkę dla żołnierza polskiego: Malzburgowa Marja 100 Mk., Fr. K. 20 Mk.

Na Czerwony Krzyż: Malzburgowa Maria jako dobrowolny podatek za pół roku 120 Mk.

Na funduss wdów i sierót po obrońcach Lwowa: W Kmieckiewiczowie zamiast kwiatów na trumnę s. p. ppor. Leszka Puchalika 100 Mk.

WAŻNE!

Dla urzędów i urzędników!

Klucz

do obliczania dodatku za wyższe studja i czasowych wysług dla wszystkich kategorii.

wyszedł z druku i jest do nabycia w ekspedycji, ul. Osarnieckiego 1. 12.

Cena egzemplarza 8 Mk.

z przesyłką pocztową 12.50 Mk.

Brozura ta w formacie 8°, zawiera dokładne obliczenie dodatku, rozpocząwszy od 25% do 100% i od każdego terminu.

Wysyłkę na prowincję uskutecznia się pod opaską poleconą za poprzednim nadesłaniem należytości w kwocie 11 Mk. - Za zaliczką nie wysyła się.

Notatki literacko-artystyczne.

Reportnar Teatra miejskiego.

Piątek 17 grudnia o godz. 7 wiecz. Wieczór baletowy po raz drugi.

Sobota 18 grudnia o godz. 3-30 po poł. „Zemsta”, komedia.

Sobota 18 grudnia o godz. 7 wiecz. „Lokme”, opera.

Niedziela 19 grudnia o g. 3-30 po poł. „Munewry jesienne”, operetka.

Niedziela 19 grudnia o godz. 7 wiecz. „Cyganeria warszawska”, sztuka.

Poniedziałek 20 grudnia o g. 7 wiecz. Wieczór baletowy po raz trzeci.

Żołnierz Wielkopolski - to tytuł nowego tygodnika, który z dodatkiem ilustrowanym respektual pojawia się w Poznaniu. Redagowany z rozmachem, posiada i treść ilustracyjną aktualną, zdobędzie więc sobie niezawadnie czytelników, nietylko wśród armji, ale i w kołach związanej tak ścisłymi węzłami z polskim żołnierzem ludności cywilnej.

STEFAN MOYSA.

Zmarły we Lwowie dnia 9 grudnia b. r. prezes dyrekcji Towar. kredytowego ziemskiego, ś. p. Stefan Moysa brał żywy udział w życiu parlamentarnym i obywatelskim naszego kraju. Po ukończeniu wydziału prawniczego na Uniwersytecie Kazimierzowskim i ukończeniu praktyki adwokackiej u mecenasa tej miary, jak ś. p. Jan Cwikowski, osiadł ś. p. Stefan Moysa w rodzinnym majątku Rudnikach, które miały się stać wkrótce, dzięki jego niezwykłej zdolnościom administracyjnym, wzorowym gospodarstwem na kresach. Uczynny i łatwy w obcowaniu z ludem, rychło zyskał ś. p. zmarły zaufanie współobywateli, tak, że już w 36 roku życia zostaje prezesem Rady powiatowej świątyni-skiej i gdańską tę piastuje do końca życia przez lat 31.

Jako gospodarz świątyni-skiego powiatu odznacza się ś. p. Stefan Moysa sprężystością i zapobiegliwością — nie tylko buduje wzorowe drogi, trwałe mosty na Prucie, ale zakłada w Świątynie wielki szpital, wodociąg, Kasę oszczędności, a wielkimi wpływami swymi wyjedł w Świątynie szkoły realne. Jako marszałek powiatowy dba o rozwój gmin powiatu świątyni-skiego, osobliwie lustruje kasy gminne, stara się o rozwój sadownictwa w powiecie całym, dając sam przykład swym wzorowym sadem w Rudnikach, jedynym z najszlachetniejszych na kresach wschodnich.

To też rychło wybija się ś. p. Stefan Moysa na czoło ziemiństwa polskiego, a w Związku prezesów Rad powiatowych wchodzi do jego Prezydium. Wybrany w r. 1900 do Rady Państwa, następnie do Sejmu, uważa te stanowiska jako rozszerzenie sfery swych wpływów dla dobra kraju i swego ukochanego powiatu.

We Wiedniu odgrywa rolę nieposłuszną: zawsze polubownie usposobiony konserwatywnym swym umie pogodził z nowymi prądami i był łącznikiem między partjami politycznymi, często ostre walki prowadzącimi na terenie polityki wiedeńskiej. Gorący patriota helduje zasądzić, że: „nie dość jest kochać Ojczyznę, trzeba kochać ją mądrze, nato, żeby działaniem swoim na szwał jej nie narazić“.

W Koło Polskie w Wiedniu zasłynął ś. p. Stefan Moysa jasnym rozumem, trzeźwością sądu, idealną siłą pracy, wyrozumiałością dla cudzego zdania, nie kierował się jednak ś. p. zmarły względem innych partji politycznych nieprzyjętą, ale zawsze bronił tego, co uważał za dobre z całą śmiałością i otwartością.

Ś. p. Stefan Moysa odznaczał się wielką szlachetnością i rozumną dobrocią serca; czy w Radzie Państwa, czy w Izbie Panów, czy w Sejmie, czy też w Zarządach krajowych, Instytucji jak: Banku krajowego, Krak. Tow. wrajb. ubestp., Tow. kred. ziemskiego Banku austr.-węg. — jego zdolności, wrodzona bystrość sądu, były zawsze wysoce

cenione i pożądane. Zamiłowanie obowiązku wszczepiał ś. p. Stefan Moysa zarówno w dusze współtowarzyszy pracy, jak w młode serca ukochanych Swoich dzieci.

Surowy dla siebie i wiele wymagający od siebie, niechętnie pobłażał innym i nie przyszył oczu na złe, jakie widział — ale rad był zawsze ś. p. Zmarły przykładem swym obywatelskości i, wjmującym wdziękiem prostoty, niezmierną swą pracą stał się wzorem (nikomu jednak nie narzucanym) — rzetelnego spełnienia przysiężnych na siebie obowiązków. I to zarówno obywatelskich jak zawodowych obowiązków.

Z obywat. wybuchu światowej wojny gły nasze instytucje finansowe wyjechały do Wiednia, stanął ś. p. Stefan Moysa, jako prezes komisji rewizyjnej T. K. Z. na czele wywiezionej do Wiednia Instytucji i wybitnymi swymi stosunkami za granicę wied. stał się mężem sprawnościowym, który dbał o kurs listów T. K. Z. i wypłatę kuponów, gdy ówczesny prezes T. K. Z. exci-godny dr. Władysław Krański pozostał we Lwowie i przez cały czas trwania inwazji rosyjskiej ratował jak mógł pozostałe w kraju ziemianstwa, a wielką swą fachowością a zawsze z godnością narodową czynił wiele dobrego członkiem T. K. Z. W marcu 1916 r. po nieprzejściu ponownego wyboru przez dr. Wład. Krańskiego został ś. p. Stefan Moysa wybrany prezesem T. K. Z. i na tem wybitnym stanowisku w myśl tradycji Oktawa Piętruskiego, Leona Sapiehy, Zygmunta Dembowskiego okazał się ś. p. Stefan Moysa, którego przysiężność ten zaszczytny urząd w najtrudniejszej finansowej koniunkturze, godnym następcą wielkich swych poprzedników. W zastępach prezesa T. K. Z. ś. p. Janie Vivienie i obecnie Kazimierzu Przybysławskim znalazł ś. p. Zmarły dzielnych współpracowników, którzy wraz z dyrekcją T. K. Z. (dr. Adam Głażewski, dr. Stanisław Damski, dr. Adam Kozopka) rozumnie i rozsądnie kierowali tą segregowaną instytucją.

Ś. p. Stefan Moysa ożenił się z p. Ludwiką br. Capri stworzył w Rudnikach egzystencję rodzinną, które było estoją jego szczęścia i zadowolenia. Jedyń syn Jego dr. Michał br. Moysa-Boschański był dumą i radością swych Rodziców a teoretycznie i praktycznie przysposobiony do służby obywatelskiej ma pole do godnego podjęcia spuścizny po swym szanowanym Ojcu — córka zaś p. Stanisława Szczępaniaka wraz z mężem i synami uzupełniła to staropolskie, serdeczne i kochające się gniazdo rodzinne.

Takim był ś. p. Stefan Moysa jako polityk, obywatel, prezes Instytucji, gwiazdki-kiem był, cokolwiek poznał i robił — od młodości do śmierci — doprowadzał rozsądnie do skutku. To też strata ś. p. Stefana Moysy dlatego jest tak bolesna, dlatego nie jest ona różniącą tylko ale krajową.

Bolesław Lewicki.

Telegramy P. A. T.

Konsul lotowski.

Byga. W Szawlach na Litwie utworzono konsulatu lotewski.

Dary na rzecz Wileńszczyzny.

Poznań. *Goniec Wielkopolski* podaje: Z inicjatywy Prezydenta Ministrów Witosa, po odbyciu z nim konferencji dnia 20 b. m. w Poznaniu, P. S. L. (grupa Wielkopolska) wydała do rolników odezwę z wezwaniem do składania darów na rzecz głodującej braci Wileńszczyzny.

Londyn. B. K. W Corku zastawiono irlandzkiego śuchowrego Czarna.

Bakareszt. Hays. Rokowania między francuskim a rumuńskim Ministerstwem wojny zakończono stałym układem przynajmniej odstąpienie Rumunii przez Francję samolotów oraz materiału lotniczego w zamian za benzynę.

Waszyngton. B. K. Parlament przyjął ustawę znoszącą ograniczenia wydane w czasie wojny.

Paryż. B. K. Komisja reparacyjna postanowiła celem zasadniczym uregulowania sprawy banku austro-węgierskiego awolować konferencję państw interesowanych do Wiednia.

Lingby. Stozuki handlowe między Danją a Czechosłowacją zostały już zapoczątkowane.

Moskwa. Wied. B. K. Rady jugosławiański bułgarski i grecki zostały zaproszone do podjęcia stosunków z Rosją.

Berno szwajc. Szwajc. Agencja. Zgromadzenie związkowe wybrało 136 głosami Schultesa prezydentem związkowym i 163 głosami na 166 głoszących dr. Haaba wiceprezydentem Rady związkowej.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Inspektorat węglowy w Krakowie komunikuje, iż na skutek zarządzenia Ministerstwa przemysłu i handlu, oraz Państwowego Urzędu węglowego w Warszawie całą produkcję Zagłębia Krakowskiego w dniach od 13 do 15 b. m. włącznie oddawo kolejem w Małopolsce, zaś w czasie od dnia 9 do 24 b. m. kolejno te z tutejszego Zagłębia winny dziennie otrzymywać 2.750 tonn węgla gatunkowego, co prawie w całości produkcję tych gatunków wyczerpuje. Wobec powyższych zarządzeń, oraz chronicznego braku wagonów, który spowodował obniżenie produkcji tutejszych kopalń. Inspektorat węglowy nie jest w możności uwzględnienia licznych reklamacji co do dostaw węgla innym odbiorcom poza kolejami, posiadając do dyspozycji znikome tylko ilości węgla, przeważnie miazły i psocjki. Inspektorat węglowy telegraficznie poinformował Państwowy Urząd Węglowy o krytycznym położeniu i prosił o natychmiastową pomoc, względnie o zmianę powyższych zarządzeń.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem: STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESLANE.

Za tą rubryką Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu obu obrządków, Senatowi akademickiemu, Studentom św. Teologii, Bractwom, przyjaciółom, znajomym i wszystkim obecnym, którzy wzięli udział przy oddaniu ostatniej posługi ś. p. ks. dr. Janowi Bończy Bartoszewskiemu serdecznie „Bóg zapłać“ składa Rodzina

2 serje amerykańskiego filmu

Bandytka z Kościelicy

Dramat w 6 wielkich częściach pod tytułem „Walka o talizman“

wyświetlają kinoteatry „Marysienka“ i „Kopernik“.

Film jest własnością wypożyczalni „JUTRZENKA“, Lwów, ulica 3-go Maja 1. 11.

„BAGATELA“, ul. Rejtana 1. 3.

Nowy interesujący program, z udziałem Makarowej, Luzińskiego, Ordonówny, Skoniecznego, Mirskiego, Górnickiego, Górskiej, Grabowskiej i innych. Nowa rewja: Duchy Edlsona oraz Pojedynek amerykański. W niedzielo i święta 2 przedstawienia o godz. 5.30 popoł. i o godz. 8 wieczore.

Piotr de Valrose. 13)

Miłość i wojna. 1914.

Z francuskiego przełożyła Marja z Dziaduszyckich Komorowska.

(Ociąg dalszy).

1-go sierpnia.

Dzisiejsza ranna poczta przyniosła mi kartkę od Guy'a, skreśloną w pośpiechu. „Mój pulek odjechał dziś wieczór na granicę. Nie bądź zbyt smutną, ukochana moja, okaz się prawdziwą Francuską. Nie mogę znaleźć słów, którym ci powinienem powiedzieć, zbyt wiele rozkosznych wspomnień ścisnę się w moim mózgu. Wiedzieliśmy, wi- dząc, że Ojciec kochał, ale nie, że tak bardzo, tak nieskończenie... Będę za dni parę, może, w Niemczech, lecz serce me przebywa w Tremblach i tam pozostać...“

Wówczas chwyciło mnie szalone a nie- przeparte pragnienie zobaczenia go raz jeszcze i kto wie, czy nie ostatni; pod pozorem, tedy, pilnych sprawunków, wyrusze- nam się autem do Paryża. Zebrałam ze sobą strój, w którym występowałam na ostatnim ko- stiumowym balu tej zimy: strój kwiecisty, wraz z kocykami, pełnym kwiatów. To prze- branie, jedynie, pozwoli mi na zbliżenie się do niego, bez skompromitowania nazwiska swego i bez obawy, że mnie ktoś pozna. Ubrałam się „u nas“, w tym kochanym u- nas, gdzieśny spędził tyle rozkosznych go- dzin. Potem udałam się niepozorną dorózką na zachodni dworzec. Tam, wsiadłam się w tłum. Niedługo zjawili się wojsko. Jechali tedy szeroką ulicą, ci kawale

rzyści francuscy, z muzyką na szale i pre- wadzając konie w takt. Rozległ się okrzyk je- dnogłówny, gorący, okrzyk, o którym przez- długie lata były wspomniane usta. „Niech ży- je armia!“ Rozległ się on ze wszelkich stron, z prawej i lewej, z tramwaji, taksometrów i trotuarów. Potem nagle, zamilknął głos Marysienki. Wszyscy odkryli głowy, jak- jeden człowiek i niedługo nie już słyszeć nie było, prócz z gromienia słów i miarowego tętna kopyt koni. Pobudka wojenna za- grała sercu towarzyszącej jej swym biciem. Przetano oklaskiwac śpiewano tylko, a w tym śpiewie objawiła się dusza Francji. Konie stają dęba, biały są od piany; nie- wzruszeni kawalerzyści, w wojennym ewym rynsztuku, wstrzymują je. Pesuwają się na- przód ku granicy, bitwie i śmierci... Przy- chali drągami, oto strzelcy, oto i Guy. Wy- prostowany, bez ruchu, prowadzi swego ale- rana, jak gdyby obejtny na krzyki i okla- ski, które się znów znową znową dają słyszeć. Jest prawdziwym oficerem, wodzem... Wów- czas się zbliżam, głos mi zamiera w pier- siach, rzuca mu wianuszek kwiatów. obraca się ku mnie i patrzy.

— Do widzenia, Guy'u.

I znikam w nowej fali tłumy. Widzę, że się nachyla, szuka mnie; lecz zabrzmił krótki rozkaz, szwadron przyspieszył marszu.

Włóczęga jakiś mnie pociesza:

— Nie martw się, ładna dziewczeczko, on powróci, ten twój luby.

Na to obławiam się ponosem. Przypomi- nam sobie, że jestem markizą de Fréjus, i że się kochalam z największą dumą, Zmykam, przerażona...

Gdy wróciłam do Frembles'ów, służący zbliżył się do mnie, zadowolony:

— Jesteś pani?

— Co takiego?

— Speszycielam, że jest tak zamieszany, iż zapomniał z głowami:

— Więc cóż... Mówcie prędko? Czy- ułodzi o dzieci?

— Nie, to jaśnie pan, który otrzymał swoje zezwolenie, musiał wyjechać i kazał mi sdać ten list.

— Dobrze, odpowiedziałam.

Norbert wyjechał i nie pokazał się z nim. To źle, bardzo źle z mojej strony. Wobec tego, kłam przed nim, zawsze grała komedję, lepiej mi było zstrzymać swą rolę do końca i postąpić tak, aby w razie, gdyby nie miał zamiaru powrócić, mógł być zasze- wać o mnie wspomnienie mniej gorzkie. Moge sobie jednak oddać tę sprawiedliwość, iż pier- wwszy to wypadek, w którym nie dotrzyma- łem tajemnicy ugody, zawartej, szczerze jak- to czyja wiele innych młodych kobiet, samej ze sobą.

Wyszedłszy za człowieka, który nie po- kaszył się nigdy o te, by być kochanym, albo zrozumianym przezemnie, żadna uczucia po- szukalam je po za nim, nie znajdując go w- nim. Nic o tem nigdy nie wiedział; nikt w świecie naszym tego nie przypuszczał, wobec tego nie ucierpiał on na mi w swym ho- norze, ani w próżności. Czy i on poszukił siebie uczucia, którym go nie obdarzałem? Miał. W każdym razie czytał to dyskretnie i w tajemnicy. Gdy mowa była w Paryżu o nas, to wiem, że się tak oto odzwano:

— Zławiło się, że to małżeństwo wa- żnie sły obrót, tymczasem, wesle nie; łączy- ich przywiązanie najłagodniejszego tonu.

Zawzię byłam przy Norbercie, gdy- mnie mógł potrzebować kiedy był chorv lub- onciał przyjmować, więc we wszystkich ofi- cjalnych lub bolesnych okazjach życia i to- dlatego właśnie oskarżam się z taką siłą za- to, że mu dziś nie powiedziałam: „Do wi- dzienia“.

Moralność moja może się wydawać bar- dzo powierzchowną, z punktu widzenia reli- gijnego. To niesławne, że uchodzę za ca- łościwą tylko w oczach świata, że nie umiej-

sta mojej winy. Przysięgam się do tego, że- niewam czasem wyrzuty sumienia, szczegó- nie, gdy się dzieci bawia przy mnie, gdyż ich spojrzeń tak głębokie i niewinne spoczywa- na mnie. Zdaje mi się wtedy, że się obla- wam nagłym rumieńcem i czuję się ich nie- godną.

Zadroszczę kobietom, że nie lubią- świata i których stanowisko rodzinne i ma- jątek nie zmusza do niestannego bywa- nia. One są mniej narazone na pokusy, im- łatwiej przychodzi dotrzymać swych przy- sięg, tych przysięg, które składamy, nie ro- zumując ich znaczenia, nie wiedząc... Za- droszczę kobietom, które znalazły miłość w małżeństwie i oparciu w swych mężach...

Ci co by chcieli, żeby wierność mał- żeńska nie była li tylko czerem słowem, pe- winniby przedsięwziąć akcję na wielką ska- łą przeciw zabawom wielkoświatowym. Be- pytam się zaiste, jakie bywa nastęstwo ba- li, obiadów, herbatek, jeżeli nie te, że one- rozdzielają i pobudzają pragnienia. Czyj- można sądzić, że wola wstętek tego nie szła- ba? Czy może są ludzie, że także nie- egernają całkowicie duszy młodej kobiety, którą nie pochłania najmniejsza materjalna- troska, która nie posiada nawet jako przeci- wdziałanie temu zgubnemu prądowi poczucia- iż do niej należy wychowanie dzieci, albo- wiem moda wymaga; by one było całkowi- cie powierzona nauczycielkom i bonom, tej- młodej kobiety, która spotyka codzien- nie i to często parokrotnie nawet przemilczy- młodych ludzi, ce jestajam ich celem „wykony- wać swoje rzemiosło męskie“ jak to nazy- wają moje przyjaciółki. Kobieta taka, jeżeli- nie posiada bardzo gruntowych zasad i ści- słego, a jasnego pojęcia o swoich obowią- kach, zanurza się, wprost fatalnością rzeczy, po pochyl się moralnej, a wyródkę jej sta- nowić będzie „it czyni to samo, co inna“.

(Ociąg dalszy nastąpi).

Rozmaite obwieszczenia.

V. 6584/20. Dnia 23 listopada 1920 r. skradziono we Lwowie w czasie defilady wojskowej w Ryńku mianowicie właścicielowi 3 pugilarezy, gotówką 1432 Mk, legitymację z lwowskiej gwardii Wojsk Polskich. Wobec przyarrestowania sprawcy i złodzieja w tut. sądzie wspomnianych pugilarezów i gotówki — osoby interesowane chcą zgłosić się celem agnoskowania tych rzeczy w Oddziale XVI. Sądu okręgowego karnego we Lwowie biuro 35 w godzinach urzędowych.

O. II. 907/20/2. Przeciw nieobjętej masie spadkowej, s. p. Iwana Kiszczuka, syna Hrycia, wniesiony został do sądu powiatowego w Kosowie przez Dmytra Kutyka pozew o oddanie w posiadanie realności obj. lwh. 1014 gm. w Ruczuku. Na podstawie tego pozwu wyznaczono audytorów do ustnej rozprawy na dzień 25 stycznia 1921 r. o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się Łukiana Kiszczuka, syna Hrycia, w Ruczku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie, na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pglacmocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II. Kosów, dnia 9 grudnia 1920. (11571)

O. II. 213/20/1. Michałowi, Katarzynie i Zofii Swuniakom z Siannowa sprawie toczonej się przed sądem powiatowym w Przeworsku przeciw Magdalenie Sasnowskiej o własność i intabulację mają być doręczone uchwała z dnia 4 sierpnia 1920 l. ex. O. II. 213/20/1 którą wyznaczono rozprawę na dzień 10 grudnia 1920 o 9 rano. Powołat wiadomo gdzie Michał, Katarzyna i Zofia Swuniakowie przebywają, ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw, kuratorem w osobie p. Mikołaja Swuniaka z Siannowa.

Tenże kurator zastępować będzie Michała, Katarzynie i Zofię Swuniaków w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II. Przeworsk, dnia 4 sierpnia 1920. (11568)

L. VII. a. 141791/5022/1920 (11547) Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Witold Mańkowski wniosł dnia 26 listopada 1920 r. do Namiestnictwa podanie o koncesję na nową aptekę publiczną w Przemyslu przy ul. Słowackiego od Nr. 10 w górę. ewent. alie na Zamku przy ul. Grunwaldzkiej od Nr. 13 w górę, lub przy ul. Kościuszki naprzeciw starostwa.

Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencji zagrożonymi przez utworzenie tej apteki, by w czterech tygodniach, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wniosli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancji.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienie nie będzie uwzględniane Z galicyjskiego Namiestnictwa. Lwów, dnia 9 grudnia 1920.

Konkursa.

L. 892 (11471 3-3) Konkurs.

Reprezentacja powiatowa w Starym Samborze rozpisuje niniejszem konkurs na posadę instruktora majątkowy gminnych. Podania o nadanie tej posady winnosz n. l. eż. na ręce Komisarza rządowego dla reprezentacji powiatowej w Starym Samborze po dnie 1 stycznia 1921 r.

Pełenicy wykazać się mają następującymi warunkami: a) ukończeniem szkoły średniej, oraz klasycznej szkoły lasowej, b) egzaminem rachunkowości państwowej, i ogólnej, c) praktyką w zawodzie leśniczo-gospodarczym, d) znajomością ustaw administracyjnych, e) biegłością w języku polskim i ukraińskim w słowie i piśmie.

Wraz z nie zgłoszenia się kandydatów posiadaćcy wszystkie te wymagania, będzie mogła być nadana posada i kandydatom nie

posiadającym wszystkich wyżej podanych warunków.

Do posady tej przywiązane będą pobory dla urzędników od X. do VIII. klasy rangi, a obiegać się mogą o nią jedynie obywatele Państwa Polskiego, którzy nie przekroczyli 40 roku życia.

Stary Sambor, dnia 10 grudnia 1920. Komisarz rządowy.

L. 2234 (11416 3-3)

Wydział powiatowy w Wadowicach obśażni na razie prowizorycznie posadę konduktora drogowego wzięcie biurowe, siły pomocniczej, która pełniłaby również i służbę konduktora.

Placa przywiązana do tej posady odpowiadać będzie poborom IX. stopnia niższych funkcjonariuszy państwowych.

Wycałt na ebyłady dróg zostanie przy nadaniu posady ustalony i będzie wynosił minimum 600 Mk. miesięcznie.

Ubiegające się o powyższą posadę winni wykazać się posiadaniem następujących warunków:

- 1. Obywatelstwo Polskie. 2. Nieprzekroczony 30 rok życia. 3. Nieskazitelny charakter. 4. Zdolność pełnienia powyższej służby (odpisy świadectw szkolnych, praktyki i t. p.).

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci posiadający odpowiednie zawody we kursa lub praktykę, a nadto kawalczki wojska Polskiego odpowiednio uzdolnieni.

Podania należyte udeokumentowane należy wnosić do dnia 31 stycznia 1920 r.

Wydział Rady powiatowej. Wadowice, dnia 9 grudnia 1920.

Kierownik Oddz. techn. Prezes W. Z. Inż. Józef Pukto. Ludwik Chryszcz.

Wyroki prasowe.

Vr. 3051/12/18. Wyrokiem sądu okręgowego we Lwowie z dnia 14 maja 1920 r. l. ex. 3051/18 zasądzoną została Róża Zwillingier zamieszkała we Lwowie Stary Bulek 5 za podbijanie cen, na karę ścisłego aresztu przez jeden miesiąc i grzywnę w kwocie 400 koron, a w razie jej nieściągalności na areszt przez 40 dni i na poniesienie kosztów poręczenia karnego, a zarazem orzeczono przepadek zakwestjonowanego w oskarżonej 35 kilogramu na rzecz Skarbu Państwa Polskiego.

Sąd okręgowy karny, Oddz. IV. Lwów, dnia 11 grudnia 1920. (11659)

Vr. 4514/17/16. Beg za z Kohlów Goldblatowa, zamieszkała we Lwowie, ul. Zamarynowska 11, zasądzoną została za handel fałszywymi papierosami na jeden miesiąc ścisłego aresztu i grzywną 300 kor., a w razie nieściągalności 20-dniowym aresztem.

Sąd okręgowy karny, Oddz. IV. Lwów, dnia 11 grudnia 1920. (11552)

Amortyzacje.

Nc. XXIX. 901/20 (1). Na wniosek pana Juliana Napadivnicha u Lwówi Radnika Namiestnictwa jako prawnictwa Namiestnictwa „Narodnego Domu“ u Lwówi, wводить ся поступоване в цілі амортизації вартних паперів а то: 1. Стофранкового лѳосу сербского Сер. 91 Ч. 117 а купонами від 1 січня 1914 р. — 2. Десятьфранкових лѳосів сербских а то: а) Сер. 6671 Ч. 26, — б) Сер. 1273 Ч. 20, — в) Сер. 2892 Ч. 47, — г) Сер. 3970 Ч. 31, — д) Сер. 9623 Ч. 28, — е) Сер. 9893 Ч. 84, — а) Сер. 5687 Ч. 14, — ж) Сер. 6490 Ч. 94. — 3. Лѳосів угорского Червоного Хреста: а) Сер. 678 Ч. 16, — б) Сер. 3672 Ч. 11, — в) Сер. 4307 Ч. 4, — г) Сер. 4678 Ч. 61, — д) Сер. 1514 Ч. 42, — е) Сер. 827 Ч. 83 по 5 фл. або 10 кор. номінальної варт. — 4. Лѳосів італ. Червоного Хреста: а) Сер. 4233 Ч. 48 на 25 лірів, — в) Сер. 5480 Ч. 42 на 25 лірів. — 5. 2 лѳосів „Jos hwa“: а) Сер. 279 Ч. 38, — б) Сер. 279 Ч. 39. — 6. 1 лѳосу Тиси (Tisza Lás) Сер. 2234 Ч. 14 на 100 фл. або 200 корон в купонами від 1.10.1914 р. — 7. 1 лѳосу турецкого Ч. 1961884 на 400 фр. — 8. 2% уділів 400 франкових турецких лѳосів Ч. 708350 і 9. уділів на 20 таларів (35 фл. або 70 корон) Сер. 169 Ч. 5 лѳосу Князівства „Brandenbweig“.

Держателя повин згаданих вартних паперів виваа ся, щоб в речинці 6 місяців від дня сего едикту числячи предложив Судови ті папери, або против тому внесенно на амортизацію вніс заміти, бо в противнім случаю ті вартні папери вістанут уанані за неважні.

Суд повітовий, Сек. I, Від. XXIX. Львів, дня 24 марта 1920. (7940)

T. 203/20 (3). Едыкт. На wniosek Marji Kaban żony Dmytra w Str. chanicach, wdrża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Tow. kredytowego „Jedność“ w Tymienicy Nr. 1789 na kwotę 430 kor. opiewającej a na imię Marja Kaban żony Dmytra wystawionej

Posiadaczka powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka za nieważną uznana zostanie.

Sąd okręgowy, Oddz. IV. Stanisławów, 27 lipca 1920. (11553)

T. 443/20, (3). Едыкт. На wniosek Leiby Bechera w Oszerneicy wdrża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla na 600 kor. opiewającego bez daty wystawienia i płatności przez Jana Haftkowiacza akceptowanego.

Posiadaczka powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za nieważny uznany zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Stanisławów, 15 września 1920. (11567)

T. IV. 78/19/4. Amortyzacja. На wniosek gminy Zarzeczce wdrża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego arkusza płatniczego na odsetki od austrjackiej obligacji z tytułu długu Państwa z dnia 1 sierpnia 1869 Nr. 13248 na 1400 kor. opiewającej a na rzecz gminy Zarzeczce zastrzeżonej.

Posiadaczka powyższego arkusza wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy Oddział IV. Jarosł, dnia 30 lipca 1920. (11555)

Nc. 899/20 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. На wniosek Sio Eagliädera kupca w Muszynie wdrża się postępowanie, celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego zaświadczenia o zaliczeniu kwoty 8465 Mk wystawionego przez Urząd stacyjny w Muszynie dnia 11 października 1920 Nr. 6576 na imię Sali Eagliädera w Muszynie.

Posiadaczka powyższego dokumentu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział I. Muszyna, d. 17 listopada 1920. (11482)

T. IV. 128/20 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. На wniosek Herminy Zabystrian z Bielska wdrża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasji oszczędności miasta Bielska L. 16713 na 2194 Mk i na imię Hugona Piescha.

Posiadaczka powyżej opisanej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddz. V. Wadowice, dnia 7 września 1920. (11497)

Nc. T. IV. 112/20 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. На wniosek Marji Krupńskiej z Ochowej wdrża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego poświadczenia L. 1295 Urzędu cłowego w Oświęcimiu na przyjęcie w przechowanie ztego pierścienia.

Posiadaczka powyżej opisanego poświadczenia wzywa się przeto, aby zgłosił się

ze swoimi prawami, w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV. Wadowice, dnia 22 lipca 1920. (11498)

T. IV. 107/20 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. На wniosek Stanisława Rabinowicza z Oświęcimia wdrża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego poświadczenia wydanego przez Urząd cłowy w Oświęcimiu go L. 957 na odbiór srebrnej pierośnicy.

Posiadaczka powyżej opisanego poświadczenia wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddz. IV. Wadowice, dnia 22 lipca 1920. (11499)

Firmy.

Firm. 1194/20, oddz. C. III. 207. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej De rejestru C. wciągałto co następuje Siedziba firmy: filja w Krakowie, ul. Krwoderska L. 3 zakład główny w Warszawie Bramienie firmy: Towarzystwo Wąskowodne ubezpieczenia od ognia „Snop“. Towarzystwo ma na celu zapewnienie rolaikom wynagrodzenia za straty wynikłe wskutek ognioru, wybuchów pary i gazu (światła) czego, jak również wskutek zarządzenia środków tłumienia pożaru w ubezpieczonych ruchomościach i ubezpieczenie budynków, ruchomości wszelkiego rodzaju, tak ziemskich jako też morskich i przemysłowych. Towarzystwo opiera się na statucie zatwierdzonym przez M.n. spraw wewn. 1 kwietnia 1903 uzupełnionym dnia 11 grudnia 1914 zatwierdzonym dnia 18 marca 1916 przez szefa administracji przy Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim. Zasoby Towarzystwa stanowią: a) premie ubezpieczeniowe, jak również inne opłaty wnoszone przez członków na zasadzie statutu i b) kapitał zapozyczony w kwocie 100.000 kor. w danj chwili całkowicie spłacony, w celu zabezpieczenia wypłaty wynagrodzeń pogorzonych właścicielom czasie, na wypadek nieakuratnego wpływu lub niewystarczającej sumy premij ubezpieczeniowej w danym roku, gromadzi się zapasowe kapitały Towarzystwa guberialne i ogólne (§§ 20 — 27 statutu) Do zastępcstwa istniejącego zakładu głównego są uprawnieni członkowie zarządu: Prezes Stanisław Dmierzicki, vice prezes Kazimierz Strzeszewski, oraz członkowie: Aleksander Karsze-Sadlewski, Stefan Higertberg i Zygmunt Choromański, Dyrektorem Towarzystwa jest Jan Kowerski Radę zaś Towarzystwa stanowią: Leon Przanowski, Kazimierz Kisielewski, Antoni Hempel, Tomasz Siekiera, Aleksander Helczyński, Ignacy Wilczyński, Marjan Kisiorasi, Adam Łusiewski, Michał Biłdecki, Bogusław Herse, Leon Grobman, Ignacy Horabaka, Paweł Januszkiewicz, Kazimierz Zakęski, Stefan Bądzynski i Kajetan Piechowski. Firmę podpisują pod brzmieniem firmy dwaj członkowie Zarządu i Dyrektor zarządzający lub jego pomocnik (vice dyrektor). Police powina być podpisane przez jednego członka Zarządu i Dyrektora zarządzającego lub jego pomocnika. Prokurę dla filji w Krakowie udzielono Gracjanowi Zgórkowskiemu. Dnia wpisu 18 sierpnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II. Kraków, dnia 16 sierpnia 1920. (10182)

Edykta

W sprawach uznania za zmarłego.

T. V. 123/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Dulęba urodzony 10 maja 1883 w Zaborowie ad Strzyżów i tam zamieszkały, powołany w sierpniu 1914 do wojska, służył wojskowo przy 7 kemp. 17 pułku obr. kraj. i brał udział w bitwie pod Lublinem około połowy września 1914, gdzie trafiłom kulą nieprzyjacielską w głowę miał paść.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdrża się na prośbę Katarzyny Dulębowej postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólnie

wezwania, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adwokatowi dr. Wiluszowi w Rzeszowie którego ustanawia się zarządem obrotu węża małżeńskiego — wiadomości o powyższym wymiarowym.

Michała Dulębę wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną wniosek po dniu 31 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. V.
Rzeszów, 10 listopada 1920. (11375)

T. 144/20. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Pantaleona Pawliszczyka, Pantaleon Pawliszczyk syn Hrycia, urodzony 7 września 1890, zamieszkały w Owitowej pow. Buczaez, powołany ogólną mobilizacją w r. 1914 do wojska austr., odszedł na front, a jak zeznał świadek Michał Kuryło w r. 1915 widział jak Pantaleon Pawliszczyk ugodzony granatem i rozszarpany został na kawałki.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Pantaleon Pawliszczyk poniósł śmierć, przeto na prośbę Wulki Zarwanickiej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd lub kuratora Dmytra Zarwanickiego w Owitowej, aż do dnia 26 czerwca 1921 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 27 lipca 1920. (11110)

T. 124/20. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Kozak syn Felora, urodzony 20 października 1886, zamieszkały w Gruszcze Sp. Tłumacz, powołany w r. 1914 ogólną mobilizacją do wojska austr., odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci tegoż przeto wdraża się na prośbę Jewdechy Kozak postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi i obrońcy węża małżeńskiego Wasylowi Kuzyszyn wiadomości o powyższym wymiarowym.

Dmytra Kozaka wzywa się, aby się stawił przed podpisany sąd, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV,
Stanisławów, 27 lipca 1920. (10794)

T. 695/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Bodnar urodzony w Sroczkach 12 czerwca 1888, rolnik tamte zamieszkały i przynależny, powołany do wojska austr. w r. 1914 i podczas pierwszych walk zginął. Od r. 1914 brak o nim wszelkiej wiadomości.

Mozna zatem przyjąć iż sąją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw. Wobec tego na wniosek Kseni Bodnar wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi.

Iwana Bodnara wzywa się, aby się jawił przed podpisany sąd, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 28 lutego 1921 r. o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 5 lipca 1920. (10256)

T. 338/20 (3). Piotr Lechociński syn Jakóba i Antonii urodzony w Swidnicy, w sierpniu 1914 r. zgłosił się do wojska i odtąd nie daje o sobie wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci, przeto wdraża się na wniosek Eufrozyny Lechocińskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznania małżeństwa tegoż zawartego z Eufrozyną z Muraszów Lechocińską d. 12 listopada 1911 za nieważne, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Trattnerowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węża małżeńskiego.

Piotra Lechocińskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemyśl, 26 października 1920. (11188)

T. IV. 21/20. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Na podstawie zaprzysiężonych zeznań Jana Kłocka i Ksawery Firlit należy przyjąć za udowodnione, że Józef Dudek syn Antoniego i Anny, ur. 21 lutego 1895 w Rzepieszku suchym, powołany do wojska 14 września 1914 miał zginąć w lipcu 1916 na froncie włoskim i od tego czasu słuch o nim zaginął.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że poniósł on śmierć, przeto na prośbę Ksawery Firlitowej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd lub kuratora p. adw. dr. Gabryszewskiego w Jasle, aż do dnia 15 marca 1921 o zaginionym, poczem rozstrzygnięte będzie o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 25 października 1920. (10493 2-2)

T. 51/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jurka Ohomyńca z Kalnego. Jurko Ohomyńca syn Jurka i Jewdechy, na dniu 18 września 1881 w Bosteczkach urodzony, został w r. 1914 powołany do austr. służby wojskowej, poczem dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd wedle zeznań świadków Jewdechy Ohomyńca i Wasyla Pawłowa, pisywał do rodziny do jesieni 1917 roku, od tej zaś chwili wszelki słuch o nim zaginął.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Jurko Ohomyńca poniósł śmierć, przeto na prośbę żony jego Jewdechy Ohomyńca wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, jako też celem uznania związku małżeńskiego z nim zawartego za rozwiązany. Obrońcą węża małżeńskiego ustanawia się adw. dr. Sterahella w Stryju. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo adw. dr. Sterahella ze Stryja, aż do dnia 1 czerwca 1921 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.
Stryj, 30 października 1920. (10700)

T. 299/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Mroczkowski z Rudy, został powołany w r. 1914 do czynnej służby wojskowej, a od tego czasu nie dał o sobie znaku życia i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął, co potwierdza również poświadczenie urzędu gminnego w Rudzie.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek jego żony Julji Mroczkowskiej postępowanie, celem uznania Jana Mroczkowskiego za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Moszynskiemu, adwokatowi w Złoczowie, wiadomości o powyższym wymiarowym.

Gdyby Jan Mroczkowski mimo to żył, wzywa się go, aby stawił się przed podpisany sąd, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 31 maja 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, 27 czerwca 1920. (11388)

T. 324/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Ruczków syn Bazylego, gospodarz w Pawłowiu pow. Radziechów, odszedł z wybuchem wojny do służby wojskowej i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął, co też poświadczeniem urzędu gminnego w Pawłowiu stwierdzone zostało.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie w § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto zarządza się na wniosek jego żony Katarzyny Ruczków postępowanie celem uznania Piotra Ruczkowa za zmarłego, zaginionego, a związku małżeńskiego jego z Katarzyną Ruczków zawartego za rozwiązany. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Werflowi, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarządem obrońcą węża małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymiarowym.

Gdyby Piotr Ruczków mimo to żył, wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15 czerwca 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV,
Złoczów, 22 listopada 1920. (11392)

T. 250/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Waceba syn Michała, urodzony 19 października 1888 i zamieszkały w Rańcu Sp. Stanisławów, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. armji, odszedł w pole i od tego czasu nie dał o sobie żadnej wiadomości, a wedle zeznań wnioskodawczyni padł na wojnie.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 i 277 u. c. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Olęny Waceba w Rańcu postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd lub Nikołą Waceba o tegoż życia. Kuratorem i obrońcą węża małżeńskiego ustanawia się Nikołą Waceba.

Michała Waceba wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 16 stycznia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.
Stanisławów, 26 listopada 1920. (11224)

T. 28/20 (2). Piotr Richer syn Jerzego, rolnik, rel. rzym. kat., urodzony w Beckersdorf 31 października 1876, tamte zamieszkały, ożeniony 6 lutego 1910 z Rwą Martini, w ostatniej wojnie austr. jako żołnierz austriacki służył przy 7 p. strzel. jeszcze w listopadzie 1916, a od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Ktoby miał o nim wiadomość, także on sam winien donieść sądowi do dnia 15 lutego 1921. Po tym dniu sąd na ponowny wniosek rozstrzygnie stanowczo sprawę ponownie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 29 czerwca 1920. (10670)

T. 184/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna z Wolańskich Kohutowa z Jasienicy solnej wioślska o uznaniu jej męża Michała Kohuta s. Dmytra za zmarłego. Z zeznań świadka Stefana Welgusa syna Dmytra wynika, że Michał Kohut syn Dmytra jako żołnierz 77 pp. byłej armji austro-węg. w jesieni 1914 brał udział w potyczkach pod Przemyślem, gdzie zapewne padł, gdyż od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyższym wymiarowym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, 29 grudnia 1919. (11461)

T. 118/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Ilkow z Monuszek tuligłowskich wniosła o uznanie męża jej Iwana Ilkowa syna Mikołaja za zmarłego. Z zeznań świadka Petra Sawcewa wynika, że Iwan Ilkow syn Mikołaja służył przy 39 pp. byłej armji austro-węg. i brał udział w bitwie z Buszanami pod Klemensowem w grudniu 1914 w której zapewne poległ, gdyż tenże pułk poniósł duże straty, a od tego czasu o Iwanie Ilkowie nie ma żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Rfroidmowi Menkesowi w Samborze wiadomości o powyższym wymiarowym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę wniesioną po dniu 1 grudnia 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, 25 maja 1920. (11463)

T. 77/19 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jakima Romanika z Łyskowa. Jakim Romanik syn Nikoły i Magdaleny, rel. gr. kat., na dniu 16 września 1891 urodzony, służył w armji austr. przy t. zw. Betriebskompagnie, w r. 1916 miał on umrzeć, na co wskazuje zawiadomienie urządzone wstępy wojskowej do żony Romanika nadesłane, w ślad którego Jakim Romanik zmarł d. 4 września 1916 i został w miejscowości Borgo pochowany.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że Jakim Romanik poniósł śmierć, przeto zarządza się na wniosek jego żony Anny Romanik postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego, jako też celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Obrońcą węża małżeńskiego ustanawia się adwokata dr. Byka w Stryju. Wy-

daje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo adw. dr. Byka w Stryju aż do dnia 15 lutego 1921 o zaginionym Jakimie Romaniku.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, 6 lipca 1920. (10685)

T. 155/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Eudokia z Krasulaków Jakubowska lat 40, zamieszkała w Niskatyzkach Sp. Monasteryskich, została w r. 1915 w okolicy Bebrownika, gdzie toczyły się walki, ranną granatem w obie nogi, zabrana została do szpitala, co potwierdzili świadkowie Hryń Osadec i Wojciech Jakubowski. Co się z nią stało nie wiadzą.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Wojciecha Jakubowskiego postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Wojciechowi Jakubowskiemu wiadomości o powyższym wymiarowym.

Eudokię Jakubowską wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 czerwca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 19 sierpnia 1920. (10790)

T. 139/20. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Nikoły Tymkowa. Nikoła Tymków syn Mykiety, urodzony 20 grudnia 1885, zamieszkały w Koropcu Sp. Potok złoty, powołany ogólną mobilizacją w r. 1914 do wojska austr., odszedł na front, a jak zeznał świadek Dmytro Solanyk w jesieni 1917 roku widział on i poznał Nikołą Tymków zabitego.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Nikoła Tymków poniósł śmierć, przeto na prośbę Dołki Tymków wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora Dmytra Solanyk w Koropcu, aż do dnia 30 czerwca 1921 r. o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 27 lipca 1920. (11099)

T. IV. 99/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Burdyna urodzony w r. 1882 w Miłnyczkach i tam zamieszkały, służył przy byłym 20 pp., zginął dnia 10 maja 1915 roku w bitwie pod Jedliczami i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na wniosek Zofji Burdyn postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyższym wymiarowym.

Michała Burdyna wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 kwietnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 16 września 1920. (11240)

T. VI. 293/20 (5). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Antoni Proks syn Jasia i Józefy, murarz z Jelenia pow. Chrzanów, urodzony tamte w r. 1894, przydzielony w r. 1914 do 2 pułku Legionów 4 k-mp., według pisma Ministerstwa spraw wojskowych poległ 21 czerwca 1916; Antoni Sojka z Jelenia zeznał, że 21 czerwca 1916 w walkach pod Kofkami koło Baranowicz widział, jak Proksa ranny od kuli nieprzyjacielskiej w pierś umarł.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Franciszka Omastki z Jelenia postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 kwietnia 1921 r. udzielono sądowi wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd rozstrzygnie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.
Kraków, 31 października 1920. (11358)

DOMIESIENIA PRYWATNE

Skonwertowana na 4%, w roku 1906 Pożyczka hipoteczna król. stoł. miasta Lwowa z r. 1900.

XXI. Losowanie (11546)

skonwertowanej na 4%, w roku 1906 pożyczki hipotecznej król. stoł. miasta Lwowa z roku 1900

dnia 1 grudnia 1920.

Serja A. po 100 kor. = 70 Mp.
Nr. 268, 340, 510, 784.

Serja B. po 200 kor. = 140 Mp.
Nr. 776, 1095, 1103, 1189, 1516, 1640

Serja C. po 1.000 kor. = 700 Mp.
Nr. 403, 550, 703, 705 732, 933, 1079, 1495, 1592

Serja D. po 2.000 kor. = 1.400 Mp.
Nr. 560, 590, 902, 1041, 1107, 1216, 1439.

Serja E. po 5.000 kor. = 3.500 Mp.
Nr. 58.

Płatne dnia 1 marca 1921.

Z poprzednich losowań nie podniesione dotychczas:

Numer	płatny		Numer	płatny	
	1 marca	1 września		1 marca	1 września
Serja A. na 100 kor. = 70 Mp.			Serja B. na 200 kor. = 140 Mp.		
43	—	1919	181	1919	—
191	1920	—	280	—	1916
287	—	1919	292	1920	—
414	1916	—	323	1920	—
587	—	1920	351	1919	—
955	1920	—	503	1919	—
			605	—	1919
			688	1920	—
			713	1918	—
			829	1919	—
			840	1920	—
			862	—	1918

Numer	płatny		Numer	płatny	
	1 marca	1 września		1 marca	1 września
Serja B. na 200 kor. = 140 Mp.			Serja D. na 2000 kor. = 1400 Mp.		
869	1919	—	12	—	1918
1097	—	1917	60	—	1919
1245	—	1919	89	—	1919
1474	—	1919	104	1919	—
1773	—	1920	119	1920	—
1810	—	1919	207	—	1920
1826	—	1920	243	—	1920
1920	1920	—	266	—	1919
			283	—	1919
			329	1920	—
			353	1920	—
			431	1918	—
			432	1919	—
			666	1914	—
			806	—	1920
			900	1920	—
			916	1920	—
			940	1919	—
			949	1920	—
			981	—	1920
			1220	—	1920
			1234	—	1919
			1265	—	1919
			1353	—	1920
			1367	—	1920
			1390	1920	—
			1395	—	1917
			1453	—	1918
			1464	—	1915
			1487	—	1917
			Serja E. na 5000 kor. = 3500 Mp.		
			39	1920	—
			45	—	1920

BANK MAŁOPOLSKI W KRAKOWIE

podaje do wiadomości publicznej, iż na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonariuszy Banku Małopolskiego z dnia 28 czerwca 1920 podwyższono dotychczasowy kapitał akcyjny z sumy K 60,000.000 na K 160,000.000 a określenie terminu, oraz ustalenie szczegółowych warunków dla emisji tychże akcji przekazane Radzie Zawiadawczej.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Zawiadawcza podnieść kapitał akcyjny Banku na razie o K 84,000.000 tj. Mp. 58,800.000 czyli do wysokości K 144,000.000 Mp. 100,800.000, która to emisja przeprowadzona i całkowicie pokryta została.

W dalszym wykonaniu uchwał powziętych przez Walne Zgromadzenie akcjonariuszy z dnia 28 czerwca 1920 uchwaliła Rada Zawiadawcza podnieść kapitał akcyjny Banku z sumy K 144,000.000, względnie Mp. 100,800.000 na K 160,000.000, względnie Mp. 112,000.000, przez emisję nowych sztuk 40.000 pełnowpłaconych akcji po K 400 czyli Mp. 280, a uchwała ta uzyskała zatwierdzenie Pana Ministra Skarbu, oraz Ministra Handlu i Przemysłu dnia 23 listopada b. r. do Liczby 72067/22.

Nowa emisja akcji została en bloc sprzedana, a temsamem jest całkowicie pokryta. Wobec powyższego stanu rzeczy uważać należy uchwałę Walnego Zgromadzenia akcjonariuszy z dnia 28 czerwca 1920, dotyczącą podniesienia kapitału akcyjnego Banku do wysokości K 160,000.000 względnie Mp. 112,000.000 za zupełnie wykonaną.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie podaje do wiadomości, że w myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 2 grudnia br. wskutek nowej podwyżki cen węgla i robocizny, cena gazu została podwyższona, jak następuje:

- 1) Za gaz do oświetlenia i opału Mp. 7.— za 1 m³
- 2) Za gaz wyłącznie do motorów Mp. 6.60 za 1 m³

Ceny te będą liczone w rachunkach wystawionych odbiorcom gazu w miesiącu grudniu, jak i nadal za następne miesiące.

Lwów, w grudniu 1920.

DYREKCJA
ZAKŁADU GAZOWEGO MIEJSKIEGO.

W noc z dnia 4 na 5 czerwca b. r. wyrzucił ktoś na dworcu towarowym w Krakowie z pociągu osobowego oknem walizę ręczną będącą własnością jakiegoś reemigranta z Ameryki nazwiskiem Piotr Chawyk, którego miejsce zamieszkania jest nieznanne.

Wzywa się przeto wymienionego, by się zgłosił po odbiór walizy w Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, Wydział VI. w przedziale sześciu tygodni od dnia niniejszego ogłoszenia, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu walizka ta będzie na koszt i niebezpieczeństwo właściciela sprzedana na publicznym przetargu.
Prezes Dyrekcji kolei państwowych w z.

CZAPKI wejskowe, urzędnicze
studenckie i sywilne
oraz wszelkie przybory mundurów poleca
Firma JANA WITTMANNA
we Lwowie, ul. Trybunalska l. 1.

LEKARZ-DENTYSTA
Dr. M. Wiktor

przy placu Maryackim l. 7
z ulicy ul. Kopernika
ordynuje w chorobach zębów,
jamy ustnej, gardła i nosa.
Wyjmowanie zębów bez bólu.
Pracownia sztucznych zębów
w kanaruku, złote i platynowe
zwarża od 10-4 bez przerwy.

**Kwaszona
KAPUSTA
Krakowska**

już nadeszła do
SKŁADNICY SPOŻYWCZEJ
Stanisławy Ziemińskiej
Fredry 9.

Odmrożenie! Kapuje i sprzedaje meble
używane w każdym sta-
nie. Stolarsi, Lelwela 6.
Pługi motorowe parowe i
zwykłe, parniki, brony,
kultywatory, młocarnie, loko-
mobile poleca „Pilot“ Lwów
Batorego 4.

Krochmal ryżowy
t. zw. „Fiuna“, pierwszej sorty,
poleca Składnica Spożywcza
STANISŁAWY ZIEMIŃSKIEJ, Fredry 9

pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

Wszystkie potrzebne artykuły

Na Gwiazdkę!

Mydła toaletowe i perfumerję
poleca najtaniej

L. HOSZOWSKI
Lwów, Akademicka 3.

Kwitaryszki kasowe, listy przewozowe, weksle
i inne druki
do nabycia w drukarni
Ignacego Jaegera

we
Lwów, ul. Trybunalska l. 1.

Z Drukarai Wł. J.